THE WEEKLY
GAZETA POLSKA
APPEARING EVERY THURSDAY.
Established 1873. Subscription only Two Dollars per year.
Represents the interests of more than 700,000 Poles residing throughout the
UNITED STATES.
RATES OF ADVERTISING.
[illegible]
All communications ought to be addressed:
W. Dyniewicz, 532 Noble Street, Chicago, Ill.
W. DYNIEWICZ, PUBLISHER.
The printing Office of "Gazeta Polska" executes the cheapest, promptest and most correct printing in the Polish language.
Job Printing in all modern languages neatly executed.

GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

GAZETA POLSKA
Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.
Prenumerata wynosi rocznie:
W Stanach Zjednoczonych i Canadzie $2.00
W Europie, Azyi, Meksyku i Ameryce Południowej . . $3.00
Cena inseratów dla Polaków wynosi:
Od wiersza drobnego druku, na raz jeden . . . . c.
Od cala $1.00
Następnie połowę.
Rocznie od cala $10.00
Dla obcych cena podwojona.
POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.
POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie pomieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.
Pieniądze winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Expresss, lub w liście registrowanym.
Rękopisy nie zwracają się.
Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:
W. Dyniewicz, 532 Noble Street., Chicago, Ill.
W. DYNIEWICZ, WYDAWCA.
W drukarni „Gazety Polskiej" wykonują się wszelkie roboty, wchodzące w zakres drukarski, po najtańszej cenie.

Nr. 30. Chicago, Illinois, Czwartek 28go Lipca, 1887 roku. Rok 15.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

EXKURSYA!

— Exkursya na farmy do —

HOFA PARKU i PUŁASKI

w każdą sobotę wieczorem.

Nie stracicie na tem więcej czasu prócz niedzieli. Przez podobną wycieczkę przysporzycie zdrowia — doznacie przyjemności, — a każdy który zakupi tutaj zabezpieczy się w DOBROBYT i POMYŚLNĄ PRZYSZŁOŚĆ.

Kto napisze do mnie po kartkę, ten może zaoszczędzić sobie ćwierć kosztów podróży, albowiem pokazawszy tę kartkę agentowi kolei — każdy dostanie TYKIET EXKURSYJNY z CHICAGO do GREEN BAY. Nikt nie może dostać taniego tykietu zanim nie odbierze odemnie takiej kartki. Tykiet Exkursyjny jest dobry tylko pomiędzy Chicago, Milwaukee i Green Bay. Farmy w Hofa Park i Pułaski są piękne, a urodzaje mianowicie tego roku wyborne.

Jest jeszcze tu gruntu do nabycia dla wielu familii. Setki dobrze się mających Polaków już się okupiło tutaj i unoszą się nad dobrocią gruntu, klimatu i wody.

Po farmy i tykiety piszcie do

J. J. HOF,
119 W. Water St., Milwaukee, Wis.

S. COREY,
właściciel składu ubiorów
721 Milwaukee Avenue i 504 Noble Street
OAK HALL CLOTHING STORE.

Występujemy z wielkim zapasem eleganckich ubiorów dla chłopców, młodzieńców i dzieci; kapeluszy, czapek i innych podobnych towarów pod No.

721 Milwaukee Avenue i 504 Noble Street,

przedtem na rogu Chicago i Milwaukee Avenue. Skład ten nosił przedtem nazwę HARRIS STORE, następca po S. COREY.

Hasłem naszem jest postępować rzetelnie z naszymi kostumerami tak, aby nam się w przyszłości powodziło.

W naszym zapasie znajdują się ubiory dla ludzi tłustych, dla ludzi chudych, dla małych tłustych ludzi, dla chłopców i zresztą dla osób każdej miary — i gwarantujemy, że ceny nasze są niższe, jak któregokolwiek innego składu. Kupując u nas oszczędzicie sobie przynajmniej 25 proc., ponieważ nie mamy wiele wydatków, więc dzielimy się zarobkiem z naszymi kostumerami. Kupujcie tam, gdzie Wam najbliżej i przekonajcie się, że powiadamy prawdę i że oszczędzicie sobie wiele pieniędzy, jeżeli u nas będziecie kupowali, — powiadamy jeszcze raz — mamy mało wydatków i możemy Wam sprzedać taniej, jak ktokolwiek inny. Przychodźcie rychło, i przekonajcie się, że ceny nasze są bardzo niskie a ubiory nasze wyborne.

OAK HALL CLOTHING STORE,
721 Milwaukee Avenue i 504 Noble Str.
S. COREY, właściciel.

Potrzeba 50 Polskich górników
w kopalni węgla.

STAŁA PRACA I PEŁEN CZAS przez 10 miesięcy w roku a ¾ CZASU przez pozostałe DWA miesiące. Kopalnia jest położoną w Minonk, miejscowości o tiegiz tylko o 100 mil od Chicago. Jest tam kościół katolicki i około 100 polskich górników pracuje w tamtejszej kopalni. Nie ma strajku ani innych zawichrzeń. Bliższych szczegółów udzieli

Miner T. Ames,
właściciel kopalni, 123 LA SALLE STREET, — CHICAGO.
(x)

M. A. La Buy,
POLSKI SĘDZIA POKOJU.

Zajmuję się procesami, warrantami i wszystkiemi sprawami prawniczemi w całem mieście i Cook powiecie. Wyrabiam hipoteki (mortgages), „deeds," i prawne dokumenta i potwierdzam takowe.
Moje bióro sądowe jest otwartem od ósmej godziny przed południem aż do czwartej po południu pod No.
186 W. Madison, róg Halsted Str.,
(w biórze dawniejszego sędziego p. Fisher).
Wieczorami w mojem mieszkaniu 559 NOBLE STR.
12 May 88.)

Tadeusz Kościuszko.

Szanownym Rodakom oznajmiam że gdy obrazy *Tadeusza Kościuszki* trudniej było sprowadzać z Europy dla ich wyczerpywania się, podjąłem się nakładu w kilku tysięcy egzemplarzach. Obraz przedstawia tego bohatera w stroju narodowym na koniu, jako naczelnika siły zbrojnej pod Racławicami. Piękny ten obraz jest w dziewięciu kolorach rozmiaru 18x24 cale.

Pojedyńczo sprzedaje się po 75 c.

W. Dyniewicz.

KARTY OKRĘTOWE
z wszystkich części Europy.

Osoby, jadące do Polski, lub chcące posłać po swych przyjaciół powinne udać się do

J. J. Hawelki

głównego pasażerskiego ajenta Lake Shore & Michigan Southern Kolei, na linii, w biurze 1, przy VanBuren ulicy naprzeciw La Salle ul.; zapytajcie się, nim karty kupicie gdzieindziej.

FIRST
NATIONAL BANK
of CHICAGO.
PIERWSZY
NARODOWY BANK
W CHICAGO.
Narożnik Monroe i Dearborn ul.
KAPITAŁ $3,000,000.

WEKSLE
Berlin — Niemcy, Wiedeń — Austrya, Petersburg — Rosya i wszystkie inne europejskie kraje jako też na wszystkie kursujące pieniądze

LISTY ZASTAWNE
dla użytku podróżnych w wszystkie części świata. Ściąganie spadkobierstw (schedów) i wszelkich należności z Polski, Niemiec, Austryi, Rosyi i wszystkich europejskich krajów za bardzo umiarkowaną komisyą.

Zarząd.
SAMUEL M. NICKERSON, Prezydent. LYMAN J. GAGE, Wiceprezydent.
R. SIMONDS, Kasyer. H. M. KINGMAN, Podkasyer.
R. J. Street, as. Kasyera.

Generalna agentura
— North German Lloyd. —
BREMEN—BALTIMORE.
NIEMIECKA CESARSKA POCZTA.
Mandaty, Pocztowe, drafty, paszporty po najtańszych cenach.
Pełnomocnictwa wystawiam i ściągam spadkobierstwa, tanio i szybko.

J. W. Eschenburg,
S. W. Corner Fifth Av. i Washington St.
CHICAGO, ILLS.

Chas. Kozminski & Co.
168 Washington Street, Chicago.
Europejska
wymiana pieniędzy
handel wekslów.
Zachodnia Generalna-Agentura.
Hamburgskiej linii parowców
Karty okrętowe
tam i napowrót z Europy zawsze tanio
Weksle
na wszystkie główne poczty i przesyłamy szybko rzetelnie pocztowe pieniężne wypłaty we wszystkie strony świata. Wyrabiamy
pełnomocnictwa
z konsularnem i notaryalnem uwierzytelnieniem oraz ściągamy sumiennie majątki i inne posiadłości
Płacimy
najwyższą cenę za zagraniczne pieniądze.

Księgarnia polska W. Dyniewicza, 532 Noble Str., Chicago, Ills., ma na składzie następujące dziełko z Petersburga, Rosyi:

Nowyj
i Połnyj samouczytel
żywawo anglijskawosłowa
Rukowodstwo

nauczitsia bez postoronnoj pomoszczi choraszo czitat, pisat i goworit po anglijski. Sostawił E. Furman.
Cena....................1.75 c.

KONSUL
H. CLAUSSENIUS,
Jeneralna Agentura
BREMENSKICH
Parowych Okrętów
(*North German Lloyd*),
z BREMEN do NEW YORK
i napowrót.
Weksle, wypłaty pieniędzy
przesyłane wprost w dom.
Najtańsze
KARTY OKRĘTOWE,
Pełnomocnictwa wystawia prawne i ściąga spadkobierstwa.
H. CLAUSSENIUS i CO.,
No. 2 South Clark Street,
CHICAGO, ILL

PROSTA
Linia Hamburgska
Wszystkie parowce tej linii zostały dla niej zbudowane.
Wygody pasażerów między-pokładowych tych parowców nie mogą być przewyższone,
Nie zatrzymują się ani w Anglii, ani we Francyi.
albo
do $22,00 z
Hamburga
BILETY
na całą podróż tanio!
Tysiące pasażerów, którzy tą linią podróżowali, wyrażają swe zadowolenie piśmiennie.

Ch. Kozminski & Co.,
Jeneralni Agenci dla Zachodu,
168 Washington ulica, Chicago.
PHELPS BROS. & CO.,
Jeneralni Agenci,
31 & 33 Broadway, New York.
— Dla Polaków —
W. DYNIEWICZ CHICAGO.

W. Dyniewicz,
Notaryusz Publiczny,
wyrabia
PRAWNE HYPOTEKI,
Dokumenta, Kontrakty,
Pełnomocnictwa, Testamenta,
wszelkie interesa w zakres notaryacki wchodzące.
532 Noble Str.,
CHICAGO, ILL.

HYNES, ENGLISH & DUNNE
ADWOKACI
79 Clark str., Rooms 20—21
naprzeciwko
NOWEGO „SĄDU"
Chicago.

OSZCZĘDZAJCIE PIENIĘDZY,
— kupując —
WASZE POWOZY, PHAETONY, „BUGGIES", SANIE I SZORY
w składzie powozów
Geo. L. Bradley
350 & 352 Wabash Ave., - Chicago.
(Febr. 28 88.)

Telegramy Zagraniczne

Pod zaborem moskiewskim.

Warszawa, 20 lipca. Z Warszawy zostało wydalonych 60 famili niemieckich.

Wilno, 21 lipca. 350 domów obrócił pożar w perzynę w Świętojanach w gubernii wileńskiej. 4000 osób utraciło przytułek.

GALICYA.

Berlin, 23 lipca. Telegram z Lwowa donosi, że z powodu nowego prawa odnoszącego się do dróg powstały pomiędzy ludnością rólniczą bunty, podczas których wielu ludzi utraciło życie.

ROSYA.

Berlin, 22 lipca. Donoszą, że rosyjski minister finansów żąda, ażeby dla pokrycia długu państwa zostały sprzedane klejnoty znajdujące się w klasztorach rosyjskich, za które dostałoby się przynajmniej pół miliarda rubli.

— Za ukazem cara został dworzec położony na Warszawsko-Toruńskiej kolei w pobliżu granicy, gdzie składano towary przeznaczone dla Prus dla dalszej ich transportacyi, zupełnie zniesiony, a rejlse, szopy i most prowadzący przez Szerwietę zostały odesłane w głąb kraju.

NIEMCY.

Berlin, 20 lipca. W Moguncyi i Kassel rewidowano koszary alzackich żołnierzy, gdzie znaleziono wiele pism ulotnych francuzkiej ligi patryotycznej, skutkiem czego aresztowano wiele żołnierzy.

Berlin, 21 lipca. W fortecy Kehl położonej na przeciw Strassburga na prawym brzegu Renu schwycono francuzkiego szpiega.

— W Metz panuje wielki ruch wojskowy. Warownie zostają powiększone i zewsząd przybywają nowe oddziały armii. Nocą pracuje się przy świetle elektrycznem. Korpus balonowy ćwiczy się w niszczeniu warowni i okopów przez zrzucanie dynamitu z balonów.

Berlin, 22 lipca. Kilku oficerów z załogi Metzu udało się na obchód francuzkiego święta narodowego w ubiorach cywilnych do Nancy. Od tego czasu nie słyszano nic o nich. Podejrzywają iż zostali uwięzieni podczas gdy się przypatrywali pochodowi wojska, lub też brali udział w jakim sporze. Wielkie wzburzenie panuje pomiędzy załogą w Metz.

Berlin, 23 lipca. W jesieni odbędzie się Sobór katolickich biskupów w Fulda, gdzie — jak podaje prasa katolicka — zostaną zażądane nowe ustępstwa od rządu pruskiego, tak, aby Kościół wstąpił znowu we wszystkie swoje prawa — a zwłaszcza o ile się to tyczy nauki w szkołach katolickich.

FRANCYA.

Paryż, 21 lipca. Figaro twierdzi, że rokowania pomiędzy Niemcami i Watykanem co do zgermanizowania Alzacyi i Lotaryngii spełzły na niczem, gdyż Ojciec św. nie chce zakazać używać francuzkiego języka w seminaryach duchownych.

Berlin, 22 lipca. Granier de Cassagnac nazywa Boulanger'a kłamcą i żąda, aby dla zabezpieczenia honoru i godności Francyi tenże dostał dymisyę.

Paryż, 22 lipca. Don Pedro, cesarz Brazylii odwiedził dziś prezydenta Grévy.

W Chatillon odsłonięto dziś w obecności nuncyusza papiezkiego pomnik papieża Urbana II; arcybiskupi z Paryża i Rheims i 23 biskupów brali udział w uroczystości. Przemowę miał biskup Freppel.

Paryż, 23 lipca. „Pays" cieszy się, że Niemcy radzą każdemu, aby nie emigrował do Francyi i kończy temi słowy: „O wy mili Teutoni, którzy zapominacie drogi do Francyi, tak, jak my zapominamy drogi do waszych szulerni i uniwersytetów, bądźcie spokojni! Przyjdzie dzień, gdy jeden głos wydany z trąby zrobi to, że każdy Niemiec zblednieje; wtenczas poznamy się znów z wami i pogadamy tak, że ziemia się zatrzęsie a wy o nas przez całe wieki będziecie pamiętali."

— Jenerał Cluseret wydał swe pamiętniki o komunie. Wstęp jest napadem na burżoazyę (Bourgeosie-średnia klasa ludności). Przestrzega tych, którzy stoją na czele rządu, aby ludności nie doprowadzili do rozpaczy, boby mogli się doczekać „petrolejek" z r. 1871.

WŁOCHY.

Rzym, 21 lipca. W Catania umarło w ostatnich 24 godzinach 25 ludzi na cholerę.

Londyn, 22 lipca. Z Sycylii donoszą, że zbiegi z Catanii szerzą cholerę po całej wyspie. Nastąpiła stagnacya w handlu i przemyśle. Panują niezmierne upały. Ciepłomierz wskazuje 95 stopni w cieniu.

Rzym, 23 lipca. Katolicy zebrani w kongresie w Lucca podpisali petycyę do rządu prosząc go, aby ujednał się z Watykanem. Powiadają że Ojciec św. jest zadowolony z tego kroku.

Londyn, 24 lipca. W Sobotę umarło w Catania na cholerę 22 ludzi, zachorowało zaś 49 osób.

SERBIA.

Berlin, 21 lipca. Milan, król serbski i Natalia, żona jego zgodzili się, że nie będą wspólnie żyli, pod warunkiem atoli, że Natalia da wychować swego syna w Niemczech, a nie w Rosyi.

BUŁGARYA.

Berlin, 20 lipca. Z Wiednia donoszą, że część delegacyi bułgarskiej już wyjechała, podczas gdy druga część zaczeka na odpowiedź księcia Ferdynanda. Mówią tak że, że książe Aleksander Battenberg zostanie obranym za tymczasowego regenta kraju, aż do czasu, gdy wielkie mocarstwa zezwolą ostatecznie na jego wybór na księcia Bułgaryi.

Wiedeń, 21 lipca. Delegacya bułgarskiego Sobrania, która miała uwiadomić księcia koburgskiego iż został wybrany księciem Bułgaryi, jest niezadowoloną ze swej misyi i porzuca Wiedeń. Zdaje się, że książe publicznie podziękuje za tron bułgarski.

Bukareszt, 20 lipca. Ze źródeł rosyjskich donoszą, że rząd bułgarski kazał aresztować za zdradę byłego prezydenta ministeryum Radosławowa.

Wojsko podobno chce ogłosić Bułgaryę za niepodległą i wybrać księcia Aleksandra Battenberga królem.

Konstantynopol, 20 lipca. Francya nie uznaje wyboru księcia Ferdynanda ważnym, ponieważ Rumelczycy brali udział w wyborze.

Berlin, 22 lipca. Wszystkie gazety rozpisują się o rozmowie księcia koburgskiego z delegacyą bułgarską. W ogóle okazał się Ferdynand trwożliwym; zdaje się, że i w Bułgaryi istnieje prąd przeciw ministeryum Stoiłowa na korzyść zdymisyonowanych ministrów Radosławowa i Mikołajewa, zwolenników Battenberga. Książę Koburg obawia się księcia Aleksandra Battenberga i żali się, że nie dostał od tegoż powinszowania, gdy został obrany księciem Bułgaryi; twierdzi że Battenberg szerzy niezadowolenie w wojsku.

Londyn, 22 lipca. Z Pesztu donoszą, że Fonczow, prezydent „Sobrania" bułgarskiego, publicznie oświadczył, że książę Ferdynand z Sachen-Koburg jak najnikczemniej zwiódł Bułgarów i jest śpiegiem Rosyi.

AFGANISTAN.

Petersburg, 20 lipca. Spór o granicę został ukończony. Rosya otrzymuje żądane terytoryum pomiędzy rzekami Kusk i Murghab, natomiast uznaje, że rzeka Amur Daria jest granicą posiadłości angielskich.

Londyn, 22 lipca. Z Petersburga donoszą, że emir Afganistanu nie jest zadowolony z ukończenia sporu o granicę, gdyż mniema, że dla Rosyi zrobiono za wiele ustępstw.

Bruksella, 23 lipca. Czasopismo tutejsze „LeNord" (popierające Rosyę każdego czasu) powiada: Teraz kiedy książe Ferdynand został „odpalony", mocarstwa w sprawie bułgarskiej nie mogą nic zrobić bez Rosyi, która tylko wtenczas weźmie spółudział, skoro regencya bułgarska zostanie zdymisyowaną a „Sobranie" rozwiązanem.

Bardzo stary człowiek.

James James, negier i obywatel Stanów Zjednoczonych, który przebywa w Santa Rosa w Meksyku jest prawdopodobnie najstarszym człowiekiem na świecie. Urodził się w pobliżu Dorchester, S. C. w 1752, a będąc jeszcze dzieckiem, został wysłany do Medway River, Ga., w tym samym roku, kiedy Franklin skierował elektryczność z chmur na ziemię. W r. 1772 poczęło się wielu wynosić z Georgii do S. Carolina a Jim'a pan, James James, po którym tenże nosi imię, przyprowadził się z wielu sąsiadami w okolicę Charlestonu. W czerwcu 1776 r. gdy Jim miał lat 24, przybył pod Charleston Sir Peter Parker ze znaczną flotą angielską. Obywatele byli przedtem wybudowali warownię z drzewa na wysepce Sullivans Island, którą uzbroili w 26 armat — załoga wynosiła 500 żołnierzy, któremi dowodził pułkownik Moultrie. W dniu 28 czerwca Anglicy atakowali załogę w Sulllivans Island, lecz zostali zmuszeni cofnąć się po 10 godzinnej walce. Pan Jim'a w tej bitwie służył jako artylerzysta, podczas gdy negier z 4 innemi niewolnikami zajmował się różnemi pracami we warowni. Jim bywał ze swym panem podczas wojny i był wraz z jenerałem Moultrie pod Port Royal, dnia 3 lutego 1779, kiedy Moultrie pobił połączone siły angielskie pod jenerałami Provost i Champbell. W dniu 17 lutego 1780 pan Jim'a dostał się w ręce angielskie, przez co się zakończyła karyera wojskowa Jim'a.

James pamięta, jak się cieszono gdy Washington został w r. 1792 obrany prezydentem Stanów Zjednoczonych — liczył wtenczas lat 40. W tym roku umarł pierwszy jego pan, a Jim stał się własnością Henryka James, który posiadał dość znaczne dobra i około 30 niewolników w pobliżu Charleston. Jim był ulubieńcem drugiego swego pana, gdyż go wychował i dla tego mógł robić, co mu się tylko podobało. Drugi pan umarł w r. 1815 a Jim stał się własnością drugiego syna starego James'a, który takie same miał imię jak i ojciec. W r. 1833 ukończono kolej z Charleston do Savannah — najdłuższą kolej w świecie owego czasu a James'owi dozwolono dla podeszłego wieku (liczył lat 81) jej używać od czasu do czasu. Pan jego chciał, ażeby niewolnicy stali się wolnymi z jego śmiercią i dla tego udał się w r. 1855 do Texas'u a później 1858 do Meksyku, gdzie jeszcze przed śmiercią ich uwolnił, poczem wrócił do Texas; w r. 1865, gdy już nie było niewolników w Stanach Zjednoczonych dzieci i wnuki Jim'a powrócili do Stanów. Pięć lat temu, gdy Jim już liczył lat 130 mógł się jeszcze zajmować lekką pracą, lecz obywatele pomagali mu o ile mogli; lecz w ostatnich latach z powodu reumatyzmu utracił władzę chodzenia i dla tego pozostaje w swojej małej chatce żywiony przez dobroczynnych sąsiadów.

To i owo.

* W Pittsburgu umarło w tym samym dniu i wskutek tej samej przyczyny pięć osób. Temperatura zmieniła się bardzo nagle w tym dniu. Wieczorem padał deszcz taki, że dolne części miasta stanęły pod wodą. Stratę obliczają na $100.000.

* W Appling powiecie w Stanie Georgia żyje dziewczę, która licząc lat siedm, ważyła już 140 funtów; dzisiaj, gdy ma 10 lat i dwa miesiące waży 180 funtów. Pomimo tego, nie jest wyższą, jak inne dzieci, ten sam wiek mające.

* Jay Gould, milioner nowoyorski, oświadczył w tych dniach pewnemu reporterowi, że uznał, iż bogactwo nie robi człowieka szczęśliwym i że bogacz jest tylko niewolnikiem swego majątku; Gould czuł się wtenczas tylko szczęśliwym, gdy jeszcze był ubogim chłopcem. Pomimo tego zgrabia Gould coraz więcej milionów i pod tym względem nie jest bardzo wybiernym w środkach, za których pomocą coraz więcej zgarnia pieniędzy.

* Podczas kopania studni w Howell, Mich., dał się naraz słyszeć niezmierny łoskot a w chwili potem ziemia i kamienie wyleciały aż do 100 stóp w powietrze. Natrafiono na naturalny gaz, który gdy go zapalono, buchał aż do 30 stóp w górę.

* „Społeczeństwo" w Racine, Wis., jest szczęśliwem. Do niego należy bowiem prawdziwy hrabia. Wdowa po bogatym handlarzu drzewem w Racine Reuben Doud, powróciła z Włoch, dokąd się udała aby przebyć rok żałoby; powróciła jako hrabina Frenfranceli i przywiozła swego męża, który ma być autorem i członkiem włoskiego parlamentu.

* Szczegółowe nieszczęście spotkało w tych dniach farmera Jana Sims z West Madison, Ind. Podczas burzy wicher urwał jedną okiennicę, która mu spadła na głowę nie kalecząc go bynajmniej, gdy zaś później chciał coś mówić, przekonał się, że język jego został sparaliżowany i że nie mógł żednego głosu wydać.

* Mieszkańcy miasta Baltimore myśleli w dniu 21 bm. że Bóg im zesłał prawdziwy potop. Przez dwie godziny padało, jakby kto wodę z cebra lał i wnet zostały zwłaszcza południowe i południowo-zachodnie ulice zalane. Każda z nich utworzyła rzekę, która zabierała wszystko co w jej drodze się znajdowało. Woda w ulicach była miejscami trzy do czterech stóp głęboką. Kilka osób zostało ogłuszonych przez piorun, lecz nikt nie utracił życia. Strata wynosi do $100,000.

* Rzadko kiedy nawiedza śmierć tak szybko jedną rodzinę, jak się to obecnie stało w familii byłego senatora Wagner w Albany, N. Y. We wtorek pożegnała się z tym światem po długiej, lecz, jak się zdawało, nie koniecznie niebezpiecznej chorobie, żona jego. W środę pochowano matkę James'a D. Taylor, najstarszego zięcia senatora. W środę po południu został pogrzebany ojciec Jerzego Van Vlack najmłodszego zięcia Wagnera.

PAMIĘTNA

Noc Listopada

— CZYLI —

DZIEJE WOJNY NARODOWEJ

z r. 1830 i 31go

WNUKOM OPOWIEDZIANE PRZEZ

ŻOŁNIERZA CZWARTAKA.

(Ciąg dalszy.)

Samem już słuchaniem wszystkich słusznych żalów polskich, pisze Bazyli Mochnacki w roku powstania, zmordowały się nieba, a ileż gwałtów ciemną mgłą dotąd osłonionych!...

Pogwałcenie kardynalnych naszych ustaw było hasłem do porządku dziennego, tj. że nie było dnia bez onych pogwałcenia.

2. Namiestnik przez króla mianowany i najwyższą władzę w kraju sprawujący, więc tem bardziej W. Książę Konstanty, brat cesarski, obowiązany był do wykonania takiej przysięgi: „Sprawować będę w imieniu króla rządy polskie stosownie do aktu konstytucyjnego, do praw i do pełnomocnictwa konstytucyjnego." Miał on być tak prawom ulegly jak każdy członek regencyi, tj. że powinien był być nominowanym; a choć był bratem cesarskim, nie był nieodpowiedzialnym. Tylko jedna osoba królewska miała być świętą i nietykalną, a zresztą nikt; co wszystko napisano wyraźnie w artykułach 5, 6, 36 itd. ustawy konstytucyjnej.

3. Jeżeli jedna władza przekroczyła granice swoje, to druga mogła ją oskarżyć tylko przed radą stanu, której wyrok rozstrzygał.

4. Ta rada stanu miała zbierać to wszystko, coby jej zdaniem mogło uwłaczać ustawie konstytucyjnej, a przesyłać uwagi swoje królowi; ten zaś miał oznaczyć, co odeśle do senatu, a co do sejmu z posłów złożonego, do dalszego rozstrzygnięcia.

5. Senat królestwa, i tylko on, miał rozstrzygać o tem, czy miano oddać pod sąd jakiego senatora, ministra, naczelnika wydziału itd., a wniosek podobny stawiać do senatu mógł w tym razie albo król, albo namiestnik, albo też Izba poselska. Jeżeli chodziło o niższych urzędników, to takowych pod sąd oddawać mogły komisye rządowe, czyli wydziały.

Tych kilka szczegółów z ustawy konstytucyjnej byliśmy zmuszeni przytoczyć, ażeby nie sądzono, że w Królestwie Kongresowem panowały jakie ustawy mongolskie albo kacapskie; że W. Książę Konstanty łaskę robił mieszkańcom Królestwa, jeżeli ich nie zabijał kijem, albo pasów z nich drzeć nie kazał publicznie. Spamiętać sobie te szczegóły trzeba, ażeby pojąć okropne nadużycia, jakich się zwolna dopuszczali sam król i jego braciszek, a nawet najnikczemniejsi służalcy tegoż ostatniego i szpiegi niegodziwe, tak z jawnej jako i z tajnej policyi.

14. *Pierwsze rządy Aleksandra.*

Poznaliśmy zasadnicze punkta konstytucyi Kongresowego Królestwa, te mianowicie, które najwięcej później zostały obrażone. Dla porównania jej z konstytucyami dzisiejszymi Prus i Austryi, a raczej dla pokazania, jak absolutnie i po tatarsku rządzi dziś car na ziemiach polskich, jeszcze o niej słów kilka.

Królestwo składało się z ośmiu województw, nie gubernii moskiewskich;

miało osobne ministeryum i całkiem osobny rząd od moskiewskiego;

król był zobowiązany koronować się wyraźnie w Warszawie;

rząd stał pod kontrolą narodu, a ta wola narodowa objawiała się jużto w Sejmie, jużto w radach wojewódzkich;

równość obywatelska była zupełna, tak że wieśniacy mogli na swych zgromadzeniach gminnych wybierać deputatem na sejmik powiatowy szlachcica, szlacheckie zaś zgromadzenia mogły na tenże sejmik nieszlachcica wybierać. Z patryotyzmu szlachta i mieszczanie zapisywali się na członków gminy wiejskiej, ażeby razem z nimi radzić o sprawach kraju i pokazać uczucia braterskie.

Senat złożony był z wojewodów i kasztelanów; Izba poselska z posłów i deputowanych. Każde nowe prawo wniesione być musiało przez rząd, tj. przez ministrów i radę stanu, i to tak do Senatu jak i do Izby poselskiej.

Ministrom i radzie stanu wolno było wnioski swoje w obu Izbach popierać, ale głosować im nie było wolno; nie tak jak się to w dzisiejszej Izbie pruskiej praktykuje, gdzie ministrowie głosami swymi nieraz rzecz rozstrzygają.

Rząd był zobowiązany przedłożyć na każdym sejmie stan dochodów i wydatków, czyli budżet, i nie wolno mu było nałożyć żadnego podatku bez zezwolenia sejmu.

Wolność druku była zupełna i nieograniczona.

Kiedy komisarze cesarscy na dniu 24go Grudnia 1815go roku wręczali tę konstytucyą Tomaszowi Ostrowskiemu, prezesowi Senatu, wtedy starzec ten wyrzekł te pamiętne słowa:

— „Biada temu, kto ją pierwej zgwałci!" Wiemy, kto ją zgwałcił, i dla tego biada Moskwie i caratowi biada!

Pierwszym wicekrólem czyli namiestnikiem został Zajączek, mąż zasłużony tak w boju jak w radzie, ale kaleka z ran odniesionych w obronie Ojczyzny i zbyt słaby, żeby energicznie pilnować praw narodowych.

Pierwszy sejm otworzył i zamknął Aleksander sam osobiście, a przemawiając do Izb połączonych, stał z odkrytą głową obok tronu dawnych królów polskich, tronu, na którym siedział Zygmunt III, kiedy mu Żółkiewski przyprowadzał carów z rodziny Szujskich, wziętych do niewoli, kiedy ten sam wojownik Władysławowi IVmu przynosił moskiewską koronę.

Szczerość, czy obłuda, ale uszanowanie Aleksandra dla Polaków szło tak daleko, że dnia 15go Marca r. 1818go król polski powiedział wyraźnie, „iż kontent jest ze swego dzieła", tj. z konstytucyi, która jest wzorem tego co dla swej własnej Ojczyzny, tj. dla Rosyi, uczynić zamierzał. Niedwuznacznie też przyrzekł Polakom i Litwinom mieszkającym po za granicami Królestwa, że dawniej do Polski należące kraje do tegoż Kongresowego Królestwa przyłączy.

Chytrość rządów Aleksandra i w tym się pokazuje, że gdy Kościuszko, w Szwajcaryi roku 1817go umarł, wtedy nie kładł tamy objawom żałoby Polaków tak, że wszystkie wyznania chrześciańskie, nawet Żydzi i Machometanie, odprawili wolne i publiczne nabożeństwa za duszę i na uczczenie pamięci tegoż bohatera. Tego roku umarł też i Jan Kiliński w Warszawie, gdzie mu stolica świetny wyprawiła pogrzeb. Następnego roku umarł Henryk Dąbrowski, który przeczuwał zdrady Aleksandra i na łożu śmiertelnem przestrzegał Polaków, żeby zawsze tylko na własne liczyli siły.

15. *Aleksander się psuje.*

Zjazdy, jakie Aleksander miewał z cesarzem austryackiem i z królem pruskim, a zwłaszcza skutki tak zwanego świętego przymierza zmieniły zupełnie jego usposobienie. Nie piszemy historyi pruskiej ani austryackiej, więc nie rozwodzimy się nad czasami tak zwanemi reakcyi, która zamiast ludom przynieść przyobiecaną wolność za to, że broniły swych królów w wojnie z Napoleonem, przyniosła tym ludom tylko rządy policyjne i zepsucie, spowodowane przez szpiegostwo tajnych agentów, co tylko czychali na każdy objaw wolnego słowa i sposobu myślenia. Widocznie, Aleksander nasiąkł duchem Metternicha za granicą i przeniósł go nad Wisłę. Zachodnia i środkowa Europa potargała wprawdzie te więzy ducha w roku 1848ym, ale pod carem protestowała przeciwko tyranii tylko jedna Polska. Skąpała się za to w krwi własnej, ale socyalizm i nihilizm moskiewski mszczą się dzisiaj na caracie za niewinną ofiarę. Od roku 1818go zaczyna się zwrot, zgubny dla caratu i Polski. W tym to roku obywatele litewscy uchwalili, aby wieśniakom dać taką wolność, jako posiadają w Królestwie; Allksander tę szlachtę sfukał i kazał jej milczeć.

W tymże roku na sejmie w Warszawie już nie wniesiono budżetu, tj. nie przedłożono rachunków kraju, mimo protestu ze strony Izb obydwóch.

W roku 1820tym Aleksander pogroził sejmowi, że zniszczy konstytucyą, jezeli sejm będzie się domagał praw swoich. Oparli się takiemu uroszczeniu króla Wincenty i Bonawentura Niemojowski, Kaliszanie, tudzież Godlewski z powiatu maryampolskiego. Ci pociągnęli za sobą sto głosów przeciwko kilku tchórzliwym. To Aleksandra rozgniewało. W roku 1821szym groźby carskie występują już wyraźnie. Aleksander posyła do Warszawy Moskala Nowisilcowa, jako swego rezydenta, coś od Repnina albo jeszcze gorszego. Z nim razem przysyła i Ksawerego Lubeckiego na ministra skarbu. Ci dwaj ludzie, osobiści nieprzyjaciele, nie chcąc stracić cesarskiego zaufania, obaj na wyścigi uprzedzali jego życzenia i dążyli do zagłady wszelkiej w Polsce wolności. Lubecki darł Polaków ze skóry, byle tylko pomnożyć dochody rządu; darł przez przedwcześnie wybierane podatki, przez egzekucye należności dawno już umorzonych i zapomnianych, przez akcyzy, nowe cła, kabaki, monopole. Du-

Korespondencye „Gaz. Pol.“

Chicago, dnia 18go Lipca, 1887.

Towarzystwo bratniej pomocy św. Wojciecha Biskupa w Chicago, Ill., odprawiło 16te roczne posiedzenie dnia 3go lipca '87, na którem obrano na rok bieżący zarząd następujący:

Kazimierz Cichy, Prezydent
Maciej Porożyński, Vice Prez.
Onufry Grochowski, Sekr. prot
Wiktor Pijanowski, Sekr. fin.
Wojciech Donarski, Kasyer
Fr. Kiełmiński, Jan Rewers, Jan Wróblewski, — Rada gospodarcza.
Jan Danelski, Marszałek 1szy
Fr. Piotrowski, Marszałek 2gi
Andrzej Łuka, Fr. Urbański, — Marszałkowie poboczni.
Teodor Dankowski, Leon Waśniewski, Józef Kesler, Fr. Nowak 1szy, J Gardzielewski, Fr. Kuzyus, — Chorążowie.
Jan Kakowski, A. Chrzanowski, Teofil Wachowski, — Chorążowie do krajowej chorągwi.
Michał Dopka, Sekretarz Nadz. komitetu chorych na South Side.

Wszelkie listy, korespondencye i t. p. pisma do Tow. Św. Wojciecha, prosimy adresować:

Onufry Grochowski, sekr.
840 W. 17th str.,
Chicago, Ills.

Różnica w postaciach ludzi.

Studyum ludzkiej postaci obejmuje kilka kwestyi, które dla nas powinny być dosyć interesujące, ponieważ chodzi o to, czy ród ludzki w istocie się wynaradza, jak to niektórzy twierdzą i czy przodkowie nasi posiadali większe siły fizyczne, jak teraźniejsza generacya. W przeszłem stuleciu twierdzono, że przodkowie nasi przewyższali co do postaci i wielkości największych ludzi, których można znaleźć na świecie. Niejaki Henrion przedłożył w r. 1718 paryzkiej akademii memoryał, w którym opisuje zmianę w postaci ludzkiej od stworzenia świata, aż do ery chrześciańskiej. I tak: miał Adam być 123 stopy i 9 cali wysokim — Ewa zaś 118 stóp i 9¾ cale, Noe miał być już tylko 100 stóp wysokim, Abraham mierzył tylko 28 stóp, Mojżesz 13, Herkules 10 stóp 8½ cala a Aleksander wielki 6½ stopy tylko. Użalanie o degeneracyi rodu ludzkiego nie jest nowem, gdyż już w czasach Homera uskarżano się, pod tym względem, gdyż ludzie, którzy wtenczas żyli, już nie byli tak wielkimi czy wysokimi, jak bohaterowie, których czyny grecki wieszcz opiewał. Lecz twierdzenie to nie jest ustalonem — przeciwnie istnieją różne dowody, że ludzie teraźniejsi nie różnią się wcale od ludzi dawniejszych. Szczątki po osobach, które setki już lat spoczywały w grobach, nie odznaczają się większością od kości teraźniejszej generacyi, jakto się niedawno przekonano w katakumbach paryzkich. Zbroję, szyszak i t. d. noszone przez wojowników średnich wieków, mogą być noszone przez teraźniejszych żołnierzy, a wiele ubiorów rycerskich byłyby nawet za małe dla kirasyerów armii europejskich, a jednak nosili je tacy, którzy byli lepiej żywieni i którzy byli silniejszymi i mocniejszymi, jak reszta ówczesnej ludności. Kości po starożytnych Gallach, które odkryto w kurhanach i mogiłach, nie różnią się wiele od kości teraźniejszych mieszkańców Francyi.

Mumie egipskie przedstawiają nam osoby małego wzrostu, tak samo mumie peruwiańskie i meksykańskie. I nawet szczątki po osobach, które żyły w trzecim czyli tercyarnym peryodzie, epoce, od której minęły setki wieków, nie okazują wielkiej różnicy pomiędzy postaciami pierwotnych i nowoczesnych mieszkańców.

Znajdziemy naturalnie różnicę, gdy porównamy postacie różnych pokoleń i przesada w sprawdzeniu tego faktu dała powód do legend o olbrzymach i karłach. Indywidua należące do tak nazwanych pokoleń karłowatych byłyby dość wysokiemi, gdyby je porównano z prawdziwymi karłami.

Jeżeli możemy wierzyć starożytnym autorom, to dość znaczna liczba olbrzymów i olbrzymek mogła się poszczycić nadzwyczaj wysoką postacią. I tak Pliniusz wspomina o olbrzymie Gabbara, który był dziewięć stóp i dziewięć cali wysokim, i o dwóch innych Polson i Secundilla, którzy jeszcze o stopę byli wyższymi. Garoprus opowiada o olbrzymce dziesięć stóp wysokiej a Lecat, o olbrzymie w Szkocyi, który mierzył jedenaście stóp i sześć cali. Lecz miara ta jest niezawodnie przesadzoną, podczas gdy mamy dowody na to, że istnieli ludzie do ośm stóp i sześć cali wysocy. W Rouen pokazywano w r. 1755 olbrzyma ośm stóp wysokiego. Buffon pisze o rólniku szwedzkim, który mierzył 8 stóp i 8 cali; tyleż mierzył Cujanus, olbrzym finlandzki; Fryderyk Wilhelm, król pruski, miał gwardyę złożoną z takich olbrzymów. Olbrzym Gille de Trent w Tyrolu, jako i jeden z gwardzistów księcia brunświckiego, mieli po ośm stóp i cztery cale. Olbrzym grecki, Amanab, liczący obecnie lat 18, jest siedm stóp i dziewięć cali, chinski zaś olbrzym Chang ośm stóp i 3 cale wysokim. Za najwyższego obecnie żyjącego człowieka można uważać austryackiego olbrzyma Winckelmeyera, mierzącego ośm stóp i pół, którego niedawno temu pokazywano w Paryżu. Z drugiej zaś strony znajdujemy dość znaczną liczbę karłów nie mierzących więcej jak 20 cali, niektórzy mierzą tylko zresztą 16 cali a nawet 12 cali, lecz karłowie tacy mają po większej części wyniszczone członki ciała lub nadwerężoną kość pacierzową zwyczajnie przez jakiś przypadek w młodocianym wieku. Jednym z najszczególniejszych karłów był słynny Borusławski, który urodził się w r. 1789 a umarł 1837. Nigdy nie mierzył więcej jak 28 cali, lecz ciało jego było zbudowane symetrycznie — był także bardzo inteligentnym. Postawa człowieka mierzy przeciętnie 5 stóp i 5½ cala.

Jednym z głównych warunków mających wpływ na rozwój postaci ludzkiej jest pokarm. Rozbierając tę kwestyę szczegółowo dojdziemy do tego, że karmienie zależy od 1) przyswojania się do klimatu i 2) od łatwości dostawania pewnej ilości pokarmu stósunkowo do przyswojenia się.

Długo mniemano, że klimat sam wywiera niejaki wpływ na postać człowieka i w istocie, jeżeli zwrócimy uwagę naszą na plemiona cery białej, to przekonamy się, że postać jest mniejszą w klimatach, gdzie panuje temperatura nadzwyczajna, jak w klimatach umiarkowanych. W zimnych okolicach biegunowych Laplandczycy, Eskimosi i Greenlandczycy są wzrostu małego; lecz przybywając do okolic z temperaturą umiarkowaną i okolic żyznych znajdujemy plemiona wyższego wzrostu, jako to, Słowian, Normanów, Anglo Saksończyków, Germanów i Kanadyjczyków a Indyan w Ameryce. Dalej na południe, gdzie temperatura staje się cieplejszą wzrost się zmniejsza, czego nam dają dowód Włosi i Hiszpanie. W bardzo zimnych klimatach organizm ludzki potrzebuje więcej pokarmu tak aby módz ciało zabezpieczyć przeciw zewnętrznej temperaturze. Gdzie zaś daje się czuć brak zwierzyny i ryb, ludność koniecznie musi być mniejszą, jak tam, gdzie warunki takie nie istnieją. Przykładem na to są Laplandczycy i Eskimosi na wyspach biegunowych i na wschodniem wybrzeżu Greenlandyi.

Wzrost dzieci zależy od wieku. Chłopcy liczący lat 11 do 12tu są wyższymi i cięższymi od dziewcząt, po tym wieku rozwinięcie dziewczyn jest szybciejsze — przerastają one chłopców aż do roku 15go, gdy znów chłopcy rozwijają się bardziej, podczas gdy dziewczęta rzadko kiedy rosną po tym wieku. Na zwierzętach robiono doświadczenia z alkoholem i przekonano się, że tenże wstrzymuje wzrost młodych stworzeń. Zwyczaj niektórych niewiast z niższych warstw ludności picia koniaku, brandy, lub podobnych napoi, podczas brzemienności, aby nadać dzieciom białą cerę, ma też wpływ na rozwinięcie i wzrost dzieci. Z drugiej strony pomaga wzrostowi pokarm dobry, zawierający dużo saletrorodu i fosfatów, zabawy na dworze i gymnastyka, wiele świeżego powietrza, zresztą wszystko to co się przyczynia do zdrowia dziecięcia.

Jedną z przyczyn zmniejszających wzrost człowieka jest znużenie. Żołnierz n. p. jest wyższym przed wymarszem, jak po wymarszu; gdy ciało jest znużone, natenczas różne chrząstki tracą swą elastyczność i stają się cieńciejszemi, a tłuste i włókniaste części ciała, nadające elastyczność organom służącym do poruszania ciała tracą swą giętkość przez co wzrost się zmniejsza. Noszenie ciężarów na głowie lub ramionach podobnie wpływa na człowieka. Jeżeli znużenie jest połączone z brakiem odpoczynku i snu, natenczas postać zmniejsza się jeszcze bardziej. Stojenie nawet, chodzenie lub przejazdka konna równy wywierają wpływ na ciało. Jesteśmy rano wyższymi jak na wieczór. U człowieka dorosłego postać nie zmniejsza się o wiele; znaczny ubytek zaś daje się czuć, gdy człowiek dojdzie do 55 lub 60 lat wieku.

Nowe karabiny dla wojska francuzkiego.

Strzelba systemu Lebel, nowa broń, w którą piechota francuzka zostanie opatrzoną przed przyszłą wiosną, ma być prawdziwem dziwem, jeżeli można wierzyć sprawozdaniom. Karabin ten, który nosi nazwę swego wynalazcy Lebel'a jest mniejszym i lżejszym jak te, które są dzisiaj używane. Najbardziej autentyczne opisy podają, że „mały ten karabin“ posiada więcej przymiotów, jak jakakolwiek broń, którą dotychczas wynaleziono. W Nowym Yorku znajduje się kilka egzemplarzy tej broni, lecz doświadczeń nie można było robić, ponieważ proch którego się używa, jest złożony z ingredyencyi nieznanych nikomu, jak rządowi francuzkiemu, który ma monopol na ten proch.

W ogóle więc powiadają, że kula z tego karabina wystrzelona, uderza w przedmiot o więcej jak półtorej mili oddalony i trafia akuratniej, jak z innych strzelb. Dziura w lufie jest bardzo małą, kula zaś stalowa i dość spiczasta na końcu ma się obracać około 1000 razy w sekundzie — po wystrzeleniu naturalnie. W próbach podjętych przez rząd francuski w odległości 500 yardów, kula przebijała mur z cegły ośm cali gruby; przebija także każdą zbroję, jaką teraźniejsi żołnierze mogą nosić i w odległości milowej przeszyje człowieka tak, jak inna broń na dziesięć kroków; broń nie odbija się także przy wystrzale a z prochu nie powstaje wcale dym. Naboje są tak małe, że żołnierz bywa zaopatrywany w 220 z nich, podczas gdy dawniej najwięcej mógł ich mieć 116.

Upał w Chicago.

Mówiliśmy w przeszłym tygodniu o upałach. Reporter nasz także umie coś powiedzieć o nich. Powiada on tak: Każdy wie, że w sobotę było niezmiernie gorąco, a wieczorem okropnie parno. O godzinie pół dziesiątej przybyłem do domu z pewnego posiedzenia. Znużony na duszy i ciele położyłem się na łóżko i zasnąłem snem ludzi poczciwych lecz w pół godziny potem obudziła mnie muzyka — myślałem z razu że to aniołowie przybyli, aby mnie śmiertelnikowi zagrać na harfach i cymbałach — ale za minutę i pół poznałem, że to była muzyka kocia — nie taka, jaką to czasem przyjaciele przyjacielowi wyprawiają, lecz prawdziwa muzyka kocia t. j. orkiestra składała się z samych kotów, wydawających jak najśliczniejsze tony — tuż pod mojem oknem. Słuchałem przez chwilę — zdawało mi się potem, że nastąpiła „Targowica“. Z piersi tych zwierząt poczęły wychodzić głosy — serce rozdzierające, umysł rozdrażniające. Sprzykrzyło mi się — otworzyłem okno, schwyciłem za szklankę z wodą tuż przy mnie stojącą i — bęc. Szklanka się roztrzasła a koty są. Dalej za szczotkę, potem za spluwaczkę i inne podobne naczynia, a nareszcie za but — jak nie palnę, to się wszystko rozleciało — za butem szukam jeszcze dzisiaj. Było spokojnie przez chwilę. Już słodki Morfeusz — pomimo pocenia się z mojej strony — obejmywał mnie w swe ramiona, gdy znowu słyszę muzykę, która się coraz bardziej przybliża. Nie były to już kocie, lecz psie głosy. Brytan tam jakiś basował, psiątka inne wtórowały soprano i alto lub też dyskantem, lecz tenoru nie było. Chałastra ta zatrzymała się jakoby za umówieniem przed domem w którym mieszkam — a nuż wyć i grać — słyszałem sztuki Szopena, Liszta, Rubinsteina, Mendelsohna i innych, lecz chciałbym ich widzieć, czyby mogli oddać dokładnie koncert, który w tej nocy słyszałem. Słuchałem przez chwilę — sprzykrzyło się; sięgam po rewolwer. W tem mi się przypomniało, że go sprzedałem pięć czy sześć lat temu w lasach michigańskich. Cóż robić? Potrzeba cierpliwości. Za godzinę ustał koncert. Już — już znowu unoszę się w sferach wyższych, gdy naraz r-r-r-r rum, bum, czap — cały dom się zatrząsł; wyskakuję z łóżka, i wołam: „żono, dzieci wstawajcie! trzęsienie ziemi — za chwilę nas wszystkich jezioro Michigan pochłonie.“ Wyleciałem z domu, patrzę, a tu leży dwóch z naszych którym już ulica była za wązka, a którzy w uniesieniu złamawszy balustradę przed domem, spadli o 7 czy 8 stóp na dół i głowami uderzyli o dom. Dziwno mi, że sobie czaszek nie nadwerężyli, lecz przecież my Polacy mamy „twarde łby.“ Scena, którą widziałem była bardzo czułą — leżeli sobie w objęciach — jeden z nich mówi: „ko-ko- (sic) komotrze ja ciebie tak lubię, żebym ci nawet dał mózgu z tego miejsca, gdzie go nie mam“. „Ale ku-u-mo“, powiada drugi, „bój się piątej nogi, przecież wiesz, że cię kocham. Daj buziaka.“ I i-i-i mak — pokochali się. Miło mi było widzieć tak czułą scenę, lecz pomimo tego widząc że mi godzina lub dwie odpoczynku są potrzebnemi, pomogłem im wstać i odprowadziłem na ulicę, która i wtenczas jeszcze o 60 stóp była za wązką i — zniknęli po chwili w ciemnościach nocy.

Udałem się znów na spoczynek. Ale gdzież tu spać? Myśli się roją — zresztą cicho wszędzie — głucho wszędzie, a przytem parno wszędzie, duszno wszędzie. Wstałem i położyłem się na podłodze. Zaczyna świtać. Świetna mi przyszła myśl do głowy: Idź na podwórze, tam chłodniej. Zabrałem kołdrę i poduszkę, rozpościeram je, kładę się i myślę, że już jestem szczęśliwy. Co tylko miałem zasnąć, gdy coś siada na mojej „proboscis“ — nosie, chciałem powiedzieć. I cóż takiego? Ot mucha. Pomyślałem sobie: niech ciebie też tam — gęś kopnie. Zdaje się, że mucha zrozumiała moje myśli, bo odleciała, lecz przybyła w chwili z innemi towarzyszkami i towarzyszami — były ich tysiące, nawet miliony, o ile mi się zdawało. Jeden przeciwko milionom. Za zwyciężonego nie chciałem być uznanym, lecz walkę toczyć przeciwko tak licznemu nieprzyjacielowi też nie można. Dla tego też zwinąłem sztandar — chciałem mówić kołdrę i cofnąłem się w porządku do izby. Była czwarta godzina. Cóż począć? Myślę sobie, tymczasem chłodno na dworze, trzeba iść zobaczyć co Polska chicagoska robi, gdy śpi. Będę miał pomimo wszelkich nieprzyjemności zaszczyt, że jestem pierwszym w tę błogą niedzielę, który jest na nogach. Nie chcąc atoli wystąpić w póładamskim kostiumie, zawdziałem szarawary, bose nogi opatrzyłem w chodaki czy tam „szlypry“, jak tu mówią, koszulę spodnią, którą rozszarpałem na szmaty prawie, gdym mimowoli musiał słuchać koncertu psiego, pokryłem kaftanem czyli „jacket'em“ a na głowę wtłoczyłem „stove pipe“, o nie! był to „chapeau claque“. (Reporter kłamie, bo w całem jego życiu nie mógł się zdobyć na „cylinder“ ani na „chapeau claque“). I wyszedłem — myślałem, że będę przynajmniej „primus inter pares“. Ależ jakie rozczarowanie. Gdzie tylko spojrzę okiem, po chodnikach było można widzieć przed każdym prawie domem grupy składające się z mężczyzn, niewiast i dzieci, dla których noc niezawodnie była taką przykrą, jak dla mnie.

Miałem dosyć na tej przechadzce porannej i wróciłem do domu, znużony nie tylko fizycznie, ale i moralnie.

POLSKA.

Ziemie Polskie.

Pod Moskalem.

— Rząd obrońcą błazna. O niezwykłym wypadku opieki rządu carskiego nad błaznami, który się wydarzył d. 25. zm., piszą z Warszawy co następuje: W cyrku niemieckim Salomonsky'ego występuje klown Tanti, który w swych produkcyach wyraził się w sposób ubliżający o Warszawiankach, porownując gusta kobiet różnych narodowości w pocałunkach. I tu właśnie zapomniał Tanti o przyzwoitości i posunął się zadaleko. — Na jedno z przedstawień zeszła się gromadka akademików z zamiarem wygwizdania Tanti'ego gdyby znowu zaczął błaznować w niesmaczny sposób. Chcąc zapobiedz złemu, kilku akademików zaproponowało Tanti'emu, aby się lepiej nie pokazywał — bo jest na niego wielkie oburzenie. Tanti się jednak pokazał i ze zwykłym rykiem wpadł na arenę. Wtedy na górnej galeryi dały się słyszeć gwizdania i jednocześnie na arenę w stronę Tantiego rzucono kilka ogryzków i jajek. Błazna wygwizdano — cóż niezwykłego? Lecz tu stała się rzecz niespodziana i nad wyraz zdrożna. Jakby z pod ziemi wyskoczyło około stu żandarmów zbrojnych, wpadło na tę gromadkę z galeryi i na komendę kapitana policyi Oże „bij, kłuj“ obnażyło miecze i dalej siekać! Zgroza! Stał się krzyk w cyrku, poczęto się naturalnie tłumnie zbiegać w jedne miejsce, jakaś pani zemdlała. A siekanina bezbronnej młodzieży przez żandarmów nie ustawała. Dziś jeden z akademików nazwiskiem Talko leży bez duszy, ma podobno aż żebra połamane, innych dwóch prawie bez nadziei, między nimi jeden nazwiskiem Zawadzki.

To w głównych zarysach fakt.

Macie z jednej strony młodzież, która w niewinny sposób chciała ukarać błazna, choć w swej szlachetności zadaleko poszła, bo po co zwracać uwagę na błaznów — z drugiej strony wykonawców rządowych z ladajakim naczelnikiem na czele.

Powtarzam, jest to nad wyraz oburzające, ale oburzać się — to nie dość, bo słyszę, że władze usprawiedliwiają siekaninę, tłomacząc to potrzebą. Zapewne ktoś będzie wobec władzy bronił młodzieży i jeszcze dla ukoronowania tej obrony błazna, gotowi uznać winę ze strony młodzieży.

Tak! rządowi obrońcy umieją z zapałem i niezwykłą energią bronić nawet... błaznów.

— Izba sądowa odeska w d. 2 czerwca zetrząsała na skutek apelacyi sprawę mieszczanina Kryżanowskiego, obwinionego o bluźnierstwo religijne. Obwiniony, mieszkaniec Niemirowa, zaszedł kiedyś do szynku, napił się wódki i począł jeść pieróg, który tak dalece mu się podobał, że przy wszystkich obecnych głośno oświadczył, iż chętniejby pocałował kobietę, która pieróg ten robiła, aniżeli obraz wiszący w rogu pokoju. Sąd okręgowy w Kamieńcu podolskim skazał go za to na 6-miesięczne więzienie, izba zaś sądowa karę tę zmiejszyła, postanawiając obwinionego przetrzymać miesiąc w policyjnym areszcie.

— W ciągu ostatniej sesyi sądu wojennego w Międzyborzu na Podolu rozpatrywaną była ciekawa sprawa o pogwałcenie przez żołnierzy ze straży, pogranicznej rosyjskiej terytoryum austryackiego. Wstępne badania, prowadzone przy udziale delegatów rządu austryackiego, wykazały, iż na granicy między posterunkami zbrożskim i jarosławskim żołnierze straży pogranicznej mieli utarczkę z przemytnikami, którym pomagali włościanie austryaccy. W utarczce tej żołnierze użyli, wobec przemagającej liczby przeciwników, broni palnej; zabili jednego, zranili dwóch włościan. Kwestya sporna polegała na tem: na czyjem terytoryum odbyła się utarczka? Komisya śledcza austryacka, włościanie i przemytnicy świadczyli za pogwałceniem przez żołnierzy granicy, sąd jednak w myśl zeznań oskarżonych zawyrokował, iż pogwałcenia nie było i żołnierzy uniewinnił.

Pod Prusakiem.

W. Ks. Poznańskie.

W Wenecyi pod Gąsawą obchodzą w dniu 24 czerwca ks. proboszcz Kałętkiewicz 25-letni jubileusz kapłaństwa. Do mszy św. w dniu tym odprawionej służył mu ojciec, weteran z. r. 1830, starzec 80 letni.

— *Świeży ubytek ziemi polskiej*. Znowu kilka majątków polskich w Księztwie Poznańskiem dostało się w ręce niemieckie. I tak: Dobra Zamyśl własność br. Czarneckiego, 15.636 mórg obszaru, kupił Niemiec Kanemann, który je odsprzeda komisyi kolonizacyjnej. Majętność Czewujewo, 3628 mórg obszaru nabyła komisya kolonizacyjna; posiadłości: Dobrydział, Dobrygość, Janków, Łęka i Świba nabyto na rzecz rodziny królewskiej, wreszcie wieś Niemojewo kupił kupiec Meyer z Poznania.

— W końcu kwietnia okradli złodzieje ks. Biskupa J i k o w s k i e g o. Policya wyśledziła złodziei, a sąd skazał za inne kradzieże G i n t r o w s k i e g o na 7 lat, Z i e l i ń s k i e g o na 9 lat ciężkiego więzienia w Rawiczu, robotnice Klarę Schmidt, Magdalenę Kaczmarek i Agnieszkę Frąckowiak, które tamtym rozmaite kradzione rzeczy przechowywały, Schmidt na trzy lata do Rawicza, Frąckowiak na rok, Kaczmarkową na pół roku więzienia.

Prusy Wschodnie i Zachodnie

Nowy powiat wąbrzeziński utworzony na mocy ustawy z dnia 6 czerwca r. b. otrzyma z powiatu toruńskiego okręgi wójtowskie (Amtsbezirke) Chełmonie, Pr., Łękę, Nowe Kowalewo, Kowalewo, Zieleń, Nielub i Richnowo. Do Chełmonia należą następujące miejscowości: okręg leśny fiskalny Golub z Kempą, Strembaczno, Leszno, Łęga i Topielec, folwark Tobułka, wieś Elgiszewo, folwark Chełmonie, folwark Lipienica, wieś Cielsk, folwark probosczowski Gapa; do okręgu Pr. Łęka należą: folwark Szewofolw., Pr. Łęka, folwark Wielkałąka z folwarkiem Józefatem, wieś Borówno, folwark Maryanki, folwark Elzanowo, wieś Bielskie budy; do Nowego Kowalewa należą: miasto Kowalowe z wybudowaniem Borek, do Zielenia należą: dobra Ryńsk, folwark Zieleń, wieś Płyczewo, Zieleń i Zazieleń; do okręgu Nielubia należą: folwark Nielub; do okręgu Richnowa należą: folwark i wieś W. Orzechowo, wieś Srebrniki, Richnowo (folwark i wieś), Nowydwór, folwark Mlewiec (Hofleben), Węgorzyn, wieś Mlewo, kol. Mlewiec i Nowy Mlewiec.

Szlązk.

Z górnego Szlązka nie bardzo pocieszające dochodzą wieści. Germanizacya przybiera coraz większe rozmiary. Rząd zakłada szkoły niemieckie dla dzieci polskich, nie władających bynajmniej językiem niemieckim, wysyła nauczycieli polskich w okolice zupełnie niemieckie, a na Górny Szlązk sprowadza nauczycieli Niemców; to też emigracya Górno-Szlązaków do Saksonii rok-rocznie się powiększa. Tej wiosny wyemigrowało 60.000 robotników, samej młodzieży. Emigranci tracą na obczyźnie przyrodzone cnoty narodowe: wiarę, język ojczysty, a co najgorsza poczucie moralne. Smutne, to wszystko — smutne!

Pod Austryakiem

Galicya.

W okolicy Kolomyi w Galicyi, pojawiły się kilkakrotnie psy wściekłe i pokaleczyły ludzi i zwierzęta. W tych dniach zaś dostała wodowstrętu włościanka, matka 8-ga dzieci. Nieszczęśliwa zmarła w okropnych mękach. Pokaleczony przez nią wół zginął także za dni parę.

Kolonizacya.

Komisya kolonizacyjna chciała nabyć koniecznie wieś Swierkówiec, w Prusach Zachodnich obejmującą około 1200 morgów ziemi i byłaby z pewnością nowy obszar polskiej ziemi kupiła, gdyby nie gorliwość obywatelska. Wieś ta bowiem, którą sprzedać musiał rodak nasz p. Suchorzewski, dotknięty dekretem banicyjnym, przeszła w ręce pani Frezerowej za 250,000 m. Do licytacyi wystąpił także i Bank włościański.

W ostatnim tedy czasie większe dobra śmiełowskie i dwie piękne włości Szurków i Swierkowiec utrzymały się w ręku polskiem.

Unici.

Z Publicz pisze korespondent do „Dziennika:“

Co się u nas dzieje i jakich okrucieństw dopuszczają się przy wywożeniu Unitów, trudno wypowiedzieć. Wracają czasy z 1866 i 67 roku, gdy wywożono Unitów do gubernii chersońskiej. Wieś całą wśród ciemnej nocy otoczono rotą uzbrojonego żołdactwa, aby nikt z mieszkańców nie mógł umknąć i wówczas rozpoczęły się napady na mieszkania ofiar przeznaczonych do wywiezienia. Gwałtem porywano ze snu kobiety i dzieci, co chyba da się porównać z napadami tatarskiemi. Dokonano strasznego spustoszenia, gdyż w jednej chwili kilka lub kilkanaście osób stało się wdowcami, wdowami, lub sierotami. Przy wywożeniu naczelnicy rządzą się najkompletniej fantazyą.

Przy wywożeniu jednego naprzykład z Unitów, nikomu, nawet dzieciom, nie wolno było z nim się pożegnać. Gdy zaś wywozili Mikołaja S z u b a r c z u k a, cała rodzina przystąpiła doń, by otrzymać ostatnie błogosławieństwo. Pożegnanie było nader rzewne; wszyscy obecni płakali, a Szubarczuk zachęcał swoją rodzinę do wytrwania, mimo wszelkich prześladowań, w wierze ojców. Niektórych Unitów wywożą pojedyńczo, pozostawiając rodzinę na łasce losu; innych wywożą nie tylko wraz z rodziną, lecz zbierają i domowników (czeladź), o których rozporządzenie hr. Tołstoja nic nie mówi. Słowem arbitralność w całem znaczeniu tego wyrazu.

Naczelnicy powiatu przy każdym takim smutnym akcie uważają za swój obowiązek zwrócenia się do Unitów z przemowami. Z ust ich krasomówczych słowa leją się potokiem. Tłumaczą i dowodzą, że kraj ten od wieków rdzennie rosyjski i prawosławny i że tylko niegodziwi Polacy innego w tym względzie są zdania, że zbawienie wieczne, a co prawdopodobnie carskie odzyskać mogą tylko przez przyjęcie prawosławia.

Całem postępowaniem swem od razu starają się rzucić popłoch na ludność unicką. Porywanie rozpoczynają zwykle od dzieci, których przy łajaniu i potrącaniu chwytają i pakują na furmankę. Między dziećmi są sieroty, których Unici z miłosierdzia wzięli na wychowanie. Dzieci takich wskutek stósunków panujących na Podlasiu jest dość znaczna ilość. Są one po większej części bose i licho odziane, tak, że większość ich nawet przy troskliwej opiece współwygnańców nie dojedzie na miejsce wygnania.

Rozmaitości.

— *Patryotyczny fanatyzm*. W Gebweller Alzacyi, przy ostatniem poborze wojska, jeden z rekrutów miał na piersi wyszpilkowany (tytułowany) napis: „Niech żyje Francya,“ na prawem ramieniu nazwisko „Boulanger“, na lewem „Negier“, a z tyłu nazwiska „Moltkego“ i „Bismarka“. Skazano go za to na 10 miesięcy więzienia.

O jąkaniu się dzieci. Dzieci wadzie jąkania się podlegają zwykle od lat najmłodszych, z wiekiem wada ta stopniowo się zwiększa i coraz trudniejszą staje się do wyleczenia, dla tego matki przy odrobinie cierpliwości, uwadze i właściwem postępowaniu, często bardzo zdołają prawie ją stłumić w samym zarodku, a nawet nieraz zupełnie usunąć. Dziecko o ile starsze, o tyle też więcej czuje tę wadę, staje się nieśmiałe i pod wpływem tego jąka się jeszcze silniej. Jąkające się dziecko często bardzo forsują do prędkiego mówienia, wyśmiewają je, szydzą, a nawet nieraz łają — szczególnie w szkołach koledzy pozwalają sobie z niego złośliwie żartować i śmiać się co ani rozumu, ani też dobrego serca zupełnie nie cechuje. Wszystkie te prześladowania niezmiernie szkodliwy wpływ mają na mowę biednego dziecka, bo im prędzej jąkający się pragnie mówić i im więcej przez wstyd i strach jest rozdrażniony, tem silniej się zacina.

Z dzieckiem takiem wprost przeciwnie należy postępować — skoro zaczyna się jąkać, trzeba spokojnie, powoli i z łagodnością powstrzymać je mówiąc: Wstrzymaj się troszeczkę — położyć mu nawet w razie potrzeby rękę na ustach — dalej powiedzieć: Zaczerpnij głęboko powietrza i dopiero spokojnie i powoli zacznij od wypuszczania z siebie tego powietrza wraz z mową.“

Aby dziecko nie powracało do poprzedniego pośpiechu należy mu powiedzieć: Uderzaj; dziecko za każdą wymówioną sylabą niech uderza rączką w stół lub kolano itp.

Skoro się dziecko do tego przyuczy, wymowa staje się łatwiejszą; dziecko robi się śmielsze, obudza się w nim zaufanie w siebie, poczem uderzenia ręką stawać się mogą coraz szybsze i delikatniejsze, tak że w końcu ograniczają się na lekkim uderzeniu jednym palcem, a nareszcie po kilku tygodniach i różnych doświadczeniach złe zniknie zupełnie.

Prawda, że chcąc oduczyć tej wady, dużo potrzeba mieć cierpliwości i poświęcenia, ale którażby matka na nie się nie zdobyła skoro wie, że tym sposobem może dziecku tak wiele przykrości w życiu oszczędzić.

* *Wzrost ludności we Francyi*. Na jednem z tegorocznych posiedzeń Towarzystwa geograficznego w Paryżu p. A. Chervin zastanawiał się nad kwestyą powiększania się ludności we Francyi w porównaniu do innych wieków. Już w XVIII wieku przemyśliwano nad środkami przeciw wyludnieniu Francyi. Colbert nałożył podatek na pozostających w celibacie i postanowił, aby rodziny, liczące dziesięcioro dzieci, uwolnione były od podatków, nakazał również aby dopiero po dwudziestym piątym roku życia czyniono śluby zakonne. Podług pierwszego spisu ludności, dokonanego w r. 1801, Francya liczyła 27,349,003 mieszkańców; według zaś ostatniego z roku 1886, 38,218,903 — m. Jeżeli ludność powiększać się będzie nadal w tym stopniu to dopiero w roku 2000 nastąpi zdwojenie się cyfry z r. 1801. Jeżeli zwrócimy uwagę na główniejsze państwa europejskie, to najszybszy wzrost ludności znajdziemy w Grecyi; po niej następują kolejno: Holandya, Dania, Anglia, Niemcy, Belgia, Austrya, Szwecya, Norwegia, Portugalia, Hiszpania i nakoniec Francya. Wobec tego, że śmiertelność mniejszą jest stosunkowo we Francyi niż w innych państwach, powolny wzrost ludności, zdaniem sprawozdawcy, przypisać należy niepłodności małżeństw.

* *Rektorzy Polacy*. Wyszedł z druku spis rektorów uniwersytetu w Bolonii, obejmujący okres czasu od r. 1244—1887. W szeregu nazwisk spotykamy siedmiu Polaków, którzy godność rektorską piastowali.

* Wielka prawda. Piwo jest lepszym napojem w gorącym dniu jak wódka. Inna wielka prawda: Sodowa woda jest jeszcze lepszym napojem jak piwo w tym samym dniu. Jeszcze jedna wielka prawda: Im mniej się pije jednego lub drugiego napoju tem lepiej dla każdego.

* W Nowym Yorku zatruł ktoś 20 koni kompanii tramwajowej znanej pod nazwą „Third Ave. Surface Road Co.“ trucizną z „cyanide“ potaszu. Dwanaście z nich zdołano ocalić, gdyż doza im zadana nie była wystarczającą.

* W Canadzie szerzy się coraz bardziej idea, że kolonia ta angielska powinna być przyłączona do Stanów zjednoczonych.

* *Także wymówka*. Redaktor czasopismo „Santa Anna (Tex.) Enterprise“ tłómaczy się jak następuje: „Szanowni Czytelnicy wybaczą że czasopismo nasze spóźniło się cokolwiek w tym tygodniu. Przyczyną tego było, że musieliśmy sami gotować, prać, prasować, doić krowę, zajmować się prasą, zabawiać dostojnych gości i opędzać się z much jedną ręką podczas gdy drugą pisaliśmy.“

* Wielka była ulewa w dniu 24go bm. w Stanie Massachusetts, wskutek której nastąpiła powódź. W Great Barrington zabrała woda groble, młyny, nawet fabryki i 23 mosty. 18 ludzi utonęło.

* Parowiec „La Champagne“, który wypłynął w sobotę 16 lipca z Havre we Francyi przybył w sobotę 23 lipca do portu nowo-yorskiego.

* Grupa „muzykantów“ w Milwaukee, którzy należeli do „Rycerzy Pracy“, odłączyła się od tego stowarzyszenia, ponieważ nie podoba im się nowa Konstytucya „Rycerzy“, która zabrania używania napoi upajających, — i rozwiązała się zupełnie. Było ich 89.

---

chowieństwo odzierał z funduszów, dobra narodowe sprzedawać zaczął, wywoził miliony do obcych banków, a zwłaszcza do Moskwy, zkąd za to przywoził papiery. Aby przytłumić sarkania w kraju, sprawił, że przez 4 lata sejmu nie zwołano, bo jeden i ten sam budżet do końca nakręcał i wykręcał, byle go tylko nie przedłożyć sejmowi.

W zapalczywości swojej wielki car zawziął się na Niemojowskich i na województwo kaliskie. Po owym sejmie opozycyjnym wybrano Niemojowskich do rady obywatelskiej w Kaliskiem; senat dla drobnych nieformalności wyboru nie zatwierdza, by się carowi przypodobać. Rada wojewódzka wybiera Niemojowskich na zastępców. Aleksander łamie konstytucyjną przysięgę i dnia 30go Grudnia 1823go roku kasuje radę, czyli pozbawia województwo kaliskie reprezentacyi obywatelskiej. Władza wykonawcza przez Lubeckiego dopuściła się gwałtu. Niemojowscy i całe Kaliskie wyrośli w oczach kraju na męczenników a wzór cnoty obywatelskiej.

Ażeby kraj nie pisał, co sądzi o królu swoim i jego ministrze, zaprowadza Aleksander cenzurę. Ogarnęła ona z początku gazety, a następnie wszystkie dzieła drukowane. Gwałt, który dotąd jeszcze tylko w ziemiach polskich istnieje, bo zresztą cała Moskwa go nie zna, nie znają go nawet ni Turcy, ni Chiny.

Najniegodziwszą było jednak to, że car nakazał stopniowe zamykanie szkółek wiejskich. Zamknięto ich kilkaset, wyraźnie kilkaset, powstałych jużto za Prus południowych, jużto za Księztwa Warszawskiego. Mniejszą szlachtę i wieśniaków skazano umyślnie na to, żeby się ani pisać, ani czytać, ani rachować nie nauczyli. Niecny Szaniawski wykonywał wszystkie te rozkazy, nędzna kreatura Nowosilcowa, który jak Repnin rządził albo Stakelberg, nie pytając wcale o władze Królestwa.

Po czteroletniej przerwie, po niecnych gwałtach, jakich się na wileńskiej młodzieży dopuszczano, otwiera Aleksander sejm polski, ale dnia 13go Lutego 1825go roku ogłasza dodatkowy artykuł do konstytucyi, że odtąd obrady sejmowe mają być tajemne. Krzyczące pogwałcenie konstytucyi.

Nowy gwałt: Wincenty Niemojowski, jadący na sejm do Warszawy i jako poseł nietykalny, przy rogatkach warszawskich przez żandarmów aresztowany i odprowadzony do domu. Od tego dnia we własnej wsi, we własnym domu jest więźniem, bo żandarm ani na krok go nie odstępuje, nawet wtedy, gdy gość do domu posła zawita.

Sejm niestety nie miał odwagi ująć się za posłem swoim.

„Biada temu kto ją pierwszy pogwałci!“ rzekł Tomasz Ostrowski, odbierając akt konstytucyi. Dnia 1go Grudnia 1825go roku umiera Aleksander w Taganrogu, jak mówią powszechnie, otruty.

16. *Wielki Książę Konstanty.*

Skreśliliśmy w skróceniu i szybko rządy Aleksandrowe w Królestwie, o ile te się odnosiły do praw zasadniczych; teraz zapuśćmy się w wewnętrzne onego Królestwa stosunki. Czytelnik niech się uzbroi w cierpliwość i wielką odwagę; bo trzeba odwagi, żeby spokojnie przeczytać i doczytać końca tych niegodziwości, jakich się dopuszczał brat cesarski, W. Książę Konstanty, naczelny wódz siły zbrojnej Królestwa, pan życia i śmierci w pięciu guberniach litewskich, które jego rozkazom oddano.

Na samą wiadomość, że Konstanty zostać ma wodzem wojska polskiego, mnóztwo oficerów z czasów Napoleońskich podało się do dymisyi. Ci, co zostali, jeżeli nie mogli trzymać się od osoby W. Księcia zdaleka, to z małymi wyjątkami stawali się albo ulubieńcami i wspólnikami jego zbrodni, albo ofiarami jego mściwości, tak że z rozpaczy życie sobie odbierali.

Konstanty w młodości swojej, nawet i po roku 15stym, strzelał do ludzi i zabijał ich bez ceremonii. W Warszawie nieco złagodniał, albowiem ich dręczył powoli. Obraz jego postaci tak nam malują współcześni:

Cesarzewicz ubrany był w mundur zielony strzelców konnych; różnobarwne pióra powiewały na kapeluszu, który w poprzek czoła tak był mocno pochylony, iż jednym rogiem ledwie niedotykał prawego ramienia. Na wązkiem, szerokiemi marszczkami pokrajanem czole, długie brwi jasne, prawie zasłaniały małe bure oczy. Nos krótki, ścięty i w górę zadarty; spodnia warga mocno naprzód wystawiona i ogół rysów okrągłej wydatnej twarzy, doskonale malowały jego surowość, dzikość i zmienność uczuć. Szyję miał tak krótką, iż zdawało się, że głowa spoczywała na szerokich barkach; ręce prawie zawsze trzymał wyprężone i pięści ściśnione, a niespokojnemi nogami wybijał takt zgodnie z przygrywającą muzyką. Głos jego urywany, chropowaty, miał w sobie coś szczególnie nieprzyjemnego. Na piersiach zwykle nosił gwiazdy orderów św. Stanisława i św. Anny, a cała jego postawa przedstawiała człowieka mocno zbudowanego i niepospolitej siły.

Lelewel dodaje do tego obrazu następujące charakterystyczne rysy.

U żołnierza spostrzegł guzik krzywo przyszyty: żołnierza i oficera jego pakował do kozy; przechodzący nie spostrzegł go i nie zdjął kapelusza: do kozy; ujrzał podróżnych młodzieńców w kapeluszach niezwyczajnej formy: dalejże sam obstrzygać je, obrzynać, nożyczkami, scyzorykiem, gładko, w gzygzag; wpadło mu w oko dziecko z długiemi włosami: rozkazuje porwać go z rąk matki i obstrzydz mu je. Dziecko przelęknione, dostaje konwulsyi, ale mu bez pardonu włoski obcięto: tak chciał złagodniały wielki książę Konstanty. A co było więzionych, w więzieniu głodzonych, dręczonych, w kajdany osadzonych: bo tak się wielkiemu księciu zdawało, tak chciał. Utrzymywano wszakże, że on kochał Polaków: a dobrze tę miłość porównano do psotnego dziecka, które lubi cacka i lalki, aby je tłuc i psuć; a Polacy długo służyli za lalki, za cacka temu potwornemu i drapieżnemu dziecku. Takiemu to drapieżnemu stworzeniu brat jego Aleksander, cesarz i król, powierzył naczelne dowództwo nad wojskiem, bo wiedział, że najulubieńszą brata zabawą było mustrować na placu saskim lub na rewijach, sadzać do kozy byle za co, zakładać obozy i w nich niewygodą nużyć żołnierzy; czytać wyroki, jakie sąd wojskowy podług jego życzenia wymyślił. Lecz mało tej zabawy było; cesarz Aleksander pozwolił jeszcze bratu Konstantemu wtrącać się do wszelkich władz Królewstwa, udzielił mu nieprawnie władzy dyskrecyonalnej w Królestwie i dodał pod jego dowolny zarząd pięć gubernii zabranego kraju polskiego, w których zaraz wielki książę prawo wojenne zaprowadził, bo tym sposobem skorzej mógł i winę wymyślić i za wymyśloną gwałtowniej karcić.

17. *Konstanty żeni się z Polką.*

W starym zamku Wazów wielkie dziś pustki. Od roku 1795go nie zasiadł tam żaden król polski. Lat dwadzieścia i kilka, jak nie było tam nikogo, coby szczerbiec przypasał na przysięgę że bronić będzie Polski przeciw wszystkim nieprzyjaciołom. Marszałkiem dworu jest dziś niejaki Broniec, wdowiec po wdowie Grudzińskiej. Nie majętny to człowiek, ale bogaty w duchu, bo pamiętał inne czasy i w lepsze wierzy, gdyż tak powiedział stary Wernyhora. Z dnia na dzień pyta się marszałek pasierbic swoich Joanny i Anny, czy nie słychać tam o tym, żeby muzułmanin wraz z Anglikiem konie poili w Horyniu — żeby się bito około mogił Piata i Perepiatychy?

Nic z tego nie słychać, ale przed pałac królów zajechał Konstanty, żeby prosić starego polskiego szlachcica o rękę Joanny.

Dziwne zjawisko! Tyran prosi o rękę najłagodniejszej z niewiast polskich, gołębiego serca; najeźdźca, wróg i prześladowca Polski prosi o rękę córy nieszczęśliwego narodu, córy, która odczuwała każdy jęk boleści, czy on się wydzierał z więzienia u Karmelitów, czy z głębi Sybiru.

Biedaczka, mniemała, że coś zrobi dla Polski; że będzie jej opiekuńczym aniołem, że ofiarą wolności i życia otrze tysiące łez innych dziewic i matek polskich, co drżały o swych ojców, braci, mężów i synów.

Zawiodła się, ale chciała dobrze dla swoich. Została księżną Łowicką, tego Łowicza, który Moskwa ukradła Prymasom; gdzie zwłoki tylu Arcybiskupów gnieźnieńskich spoczęły... Dziwne urągowisko ze strony dzikiego satrapy!...

Przypatrzmy się, jaki był ślub tej Joanny, dla której Konstanty zrzekł się korony i moskiewskiej i polskiej, bo tego chciały moskiewskie ustawy.

Czy tam może ujrzemy długie szeregi karet królewskich, książęcych, magnackich lub senatorskich?

— Bynajmniej! Posłuchajmy opisu, jak upłynął ów dzień 27go Maja 1820go roku.

W kościele Fary, żadne szczególne przygotowanie, żaden znak zewnętrznej okazałości nie dawały domniemywać się, że w dniu tym następca tronu rosyjskiego poprzysięże dozgonną wiarę oblubienicy swojej. Dziad tylko kościelny i stara baba krzątają się około ołtarza, zapinają te same opony, rozstawiają też same kwiaty, te same lichtarze i ozdoby, jakich zwykle używano przy ślubie najuboższego nędzarza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

CHICAGO.

Adamowi Szarkowskiemu mieszkającemu na Cornell ulicy w pobliżu Milwaukee Ave., zachciało się żartów w środę ubiegłego tygodnia i dla tego przywołał straż ogniową, chociaż nigdzie pożaru nie było. Pan La Buy, sędzia nasz polski, zażartował też, bo kazał Szarkowskiemu $25 za żart zapłacić.

— Nareszcie po trzech tygodniach było można znaleźć 12 ludzi, którzy tworzą sąd przysięgłych i będą sądzili tak nazwanych „boodlers“, którzy nie mało tysięcy dolarów ukradli miastu Chicago i powiatowi Cook.

— Tymoteusz Grady, który niedawno temu zamordował policyanta O'Brien, został skazany na 17 lat domu poprawy.

— Pomiędzy 20 Włochami, którzy tuż przy moście prowadzącym przez Van Buren ulicę ładowali w czwartek piasek w okręty a kilkunastu Irlandczykami, którzy tych pierwszych chcieli odegnać od roboty, wybuchła bójka, podczas której sześciu Włochów zostało wrzuconych do wody i z wielką biedą zdołano ich ocalić. Jeden z nich Mich. Eerret został tak pokaleczony, iż trzeba go było odstawić do szpitala. Kilku aresztowano.

— Wielka fabryka cygar Borrimana położona pod No. 198—204 Kinzie ulicy spaliła się w czwartek. Strata $25,000.

— Bruno Miller, 3 letni syn malarza Miller, mieszkającego pod No. 863 N. Clark str., umarł w piątek ubiegłego tygodnia po niezmiernych cierpieniach na wodowstręd. W dniu 12 czerwca wyszedł on w towarzystwie ojca i matki na przechadzkę w Lake View, gdy przyleciał mały, czarny pies i chapnął za jego rękę, którą lekko tylko zadrasnął. Ojciec odpędził psa wprawdzie, lecz został ukąszony w palec. Miller obawia się obecnie podobnego losu, jaki syna jego spotkał.

— Tu będzie się budowała kolej przez kompanię nazwaną „Metropolitan Railway Co.,“ która będzie wychodziła z pewnego punktu, lub z pewnych punktów w Chicago i zostanie zbudowaną do następujących miejscowości: do północnej granicy township'u New Trier, północnej granicy township'u Northfield, do północnej granicy township'u Wheeling, do północnej granicy township'u Palatine, do północnej granicy township'u Barrington; do zachodnich granic township'ów: Barrington, Hanover, Leyden, Proviso, Lyons, Lemont, Orland; do południowych granic township'ów: Orland, Rich, Bloom; do wschodnich granic township'ów Bloom, Thorton i Hyde Park. Różne punkta tych pojedyńczych linii będą połączone z różnemi punktami drugich linii tak, że Chicago będzie otoczone siecią kolei — lecz nie po za powiatem Cook.

O ile się to tyczy miasta, to ma być zaprowadzona kolej podziemna. Tunele będą się znajdowały 35 stóp pod ulicami, szerokość ich ma wynosić 35 stóp. Linie pod głównemi ulicami będą się składały z czterech tunelów, z których dwa będą służyły dla pociągów idących w jednym, drugie dla pociągów idących w innym kierunku. Oświetlone zostaną elektrycznością; po rogach ulic będą się znajdowały schody, jedne od drugich w odległości pół mili. Nie wiadomo jeszsze jaką siłą zostaną pociągi poruszane czy parą, ścieśnionem powietrzem, elektrycznością czy innym motorem. System będzie podobny do używanych w Paryżu i Londynie.

— Nigdy jeszcze nie umarło tyle osób w Chicago, jak w ubiegłym tygodniu. Pożegnało się bowiem z tym światem 720 osób, tydzień przedtem 468, a rok temu w tym samym tygodniu 294 ludzi. Dzieci nie liczących lat 5 umarło 361.

— Zwłoki Franciszka Minia, 38 letniego żonatego Polaka znaleziono w sobotę na wieczór w rzece w pobliżu Hoyne Ave. Minia wyszedł z domu we wtorek na wieczór aby skolektować cokolwiek mu się należących pieniędzy. Nie powrócił od tego czasu ani go też nie widziano nigdzie. Wdowa po nim i dzieci mieszkają na rogu 25 Court i California Ave. Przyjaciele naszego rodaka domyślają się, że stał się ofiarą rabunku połączonego z morderstwem.

— W Town Lake spaliła się w niedzielę rano cegielnia John'a B. Legnard. Strata $10,000.

— Wm. J. McGarigle — jeden z tych oszustów tak nazwanych „boodlers“, którzy okradali powiat Cook i tem samem miasto Chicago — który już został za swe przestępstwa skazany na trzy lata do domu poprawy, udał się w sobotę na wieczór w towarzystwie szeryfa Matson do swego domu, położonego na Grace ulicy, w pobliżu Evanston Ave. Tu oświadczył że mu potrzeba kąpieli i za pozwoleniem szeryfa udał się do kąpielni. Szeryf czekał dość długo, nareszcie zaczęło mu się dłużyć i poszedł zobaczyć co McGarigle właściwie robi. W kąpielni nie było nikogo; zdaje się, że ptaszek wyleciał oknem, od którego do ulicy było tylko ośm stóp. Jedni powiadają, że niezawodnie udał się do Canady, inni że się znajduje w Chicago — przebrany. Przebierać się umie p. McGarigle, bo przecież w swoim czasie był szefem tutejszej tajnej policyi.

Z WASHINGTONU.

Washington, 22 lipca. Garland, minister sprawiedliwości wyrzekł się o prawie 3 marca 1887, które ogranicza przywilej posiadania własności w terytoryach jak następuje:

Pierwsze pytanie, czy prawo odnosi się do własności górniczych, trzeba potwierdzić, gdyż kopalnie są własnością i w nich znajdują się interesa, które jeden po drugim może odziedziczyć.

Na drugą kwestyę, czy cudzoziemcy prawnie mogą nabyć akcye w amerykańskiem stowarzyszeniu górniczem i takowe posiadać, trzeba odpowiedzieć, że, ponieważ akcye należą do ruchomej własności człowieka, cudzoziemcy według prawa mogą nabyć i posiadać akcye w stowarzyszeniach górniczych, lecz że stowarzyszenie takie, którego 20 procent akcyi znajduje się w rękach cudzoziemców, nie może nabywać gruntów i roli. Na trzecią kwestyę, czy cudzoziemcom wolno wkładać kapitały do otwarcia lub polepszenia kopalni, trzeba odpowiedzieć potwierdzająco, lecz za takowe kapitały nie wolno nabywać własności.

Wolno także cudzoziemcom zadzierzawić na pewien szereg lat od właścicieli amerykańskich kopalnie dla eksploatacyi ich.

AMERYKA.

Z grodu Śmietankowego.

(Milwaukee).

Tutejsza grupa „Gambrinus“ należąca do Rycerzy Pracy a licząca 1000 członków oświadczyła formalnie, że występuje ze stowarzyszenia tego i wprawdzie dla przepisów tyczących się wstrzemięźliwości, które się znajdują w nowej konstytucyi Rycerzy. Grupa Gambrinus składa się z samych robotników w piwowarniach. Grupa „Bednarzy“, którzy także pracują po większej części dla piwowarów, zamyśla toż samo uczynić.

— Władza zdrowia zajmuje się chemiczną rewizyą mleka. Dotychczas zbadano czternaście prób i okazało się, że zaledwie cztery zawierały w pobliżu 2½ procent tłuszczu. Inne miały po 90 procent czystej wody.

Pożar w Buffalo.

W Buffalo, N. Y., spaliła się w dniu 21 lipca największa tamtejsza piwowarnia, położona na Main i Virginia ulicach, jako i wielka stajnia, własność kompanii konnej. Albert Ziegel sprzedał niedawno piwowarnię pewnemu stowarzyszeniu za $350,000. Stajnia została uszkodzoną w wysokości $50,000. Pożar wybuchł w lodowni. Skoro ugaszono pożar ten, wszczął się nowy w słodowni piwowara Gerharda Lang. Tu znajdowało się około 65,000 buszli słodu, wartości $60,000 może. Chociaż nie wszystek się spalił, to jednak dym i woda zniszczyły go tak, iż już nie może być użytym.

Na szubienicy.

Dawid Hoffman, który w nocy na 11 stycznia rb. pod Dunbar w Nebrasce rozmyślnie wykoleił pociąg osobowy Missouri-Pacific kolei, przez co spowodował śmierć maszynisty Jamesa Dewitt i niebezpieczne poranienie wielu pasażerów, został za to powieszony w Nebraska City w dniu 22 lipca. Współwinowajca jego, który wystąpił przeciw niemu, jako świadek, został skazany na 10 lat w domu poprawy.

Tragedya w pobliżu Palestine, Ill.

Enoch Bridwell i Thomas J. Price, farmerzy mieszkający w pobliżu Palestine (sąsiedzi) pokłócili się w tych dniach o złamany wóz. Podczas kłótni chciał Bridwell przebić Price'a widłami, lecz ten wydarł mu niebezpieczną tę broń i położył na bok. To tak rozgniewało pierwszego, iż schwycił za sztabę żelazną i uderzył na przeciwnika. Ten zaś schwycił za kawał żerdzi i uderzył Bridwell'a w głowę tak silnie, iż tenże umarł na miejscu. Price nie został aresztowany, gdyż opinia publiczna utrzymuje, że to uczynił w obronie własnego życia.

Wypalacze koksu.

Z Greensburg'a, Pa., donoszą w dniu 20 lipca: Około 40 strajkierów udało się dziś po południu do „Monmouth Coke Works“, wypędziło tam się znajdującego szeryfa i 6 pomocników i przymusiło tamtejszych robotników do zawieszenia pracy. Szeryf zażądał drogą telegraficzną pomocy od gubernatora. Zdaje się, że strajk w West Moreland powiecie nie ukończy się tak szybko, jak myślano.

Widoki na plon w Stanie Illinois.

Wychodząc ze zasady bióra rólniczego w Springfield, który uważa plon przeszłoroczny za przeciętny t. j. za 100 procent można powiedzieć, że plon latosi stoi mniej więcej jak następuje: Kukurudza 101, pszenica 88, żyto 90, owies 82, jęczmień 91, kartofle 102, „kartofle słodkie“ 101, fasola 93, sorghum 90, tabaka 85, wełna 95, koniczyna 80, tymotka 67, jabłka 48, brzoskwinie 74 i winogrona 85 procent.

Przeciwko imigracyi.

W Erie, Pa., odbyła się w dniu 21 lipca konwencya stanowa stowarzyszenia „United American Mechanics“, na którą przybyło około 300 delegatów. Stowarzyszenie liczy około 100,000 członków w Pennsylvanii. Pomiędzy innemi uchwalono starać się o to aby kongres wypracował i uchwalił prawo nakładające podatek na każdego imigranta, jako i też, że żaden naturalizowany człowiek nie może dzierzyć urzędu pod juryzdykcyą Stanów Zjednoczonych, jeżeli nie jest obywatelem Stanów Zjednoczonych przez lat 21.

Straszliwe nieszczęście.

Na Erie kolei pomiędzy Allendale i Hohocus, N. Y., na skręcie było w dniu 21 lipca zatrudnionych dwadzieścia lub więcej Włochów, gdy przybył pospieszny pociąg chicagoski, który się był spóźnił o 15 minut i przejechał robotników, którzy nie mieli czasu, aby się ocalić z toru. Dziesięciu zostało zabitych na miejscu, 6 zaś niebezpiecznie pokaleczonych. Jeden z ostatnich umarł podczas gdy go wieziono do szpitala. Robotnicy słyszeli wprawdzie pociąg nadchodzący, lecz inny idący w przeciwległą stronę i na innym torze i dla tego przeszli na drugi tór, na którym też zaraz się zjawił pociąg pospieszny. Zabici zostali: Giuseppe Tarrco, Rinaldo, Geneive, Calio Pisagrele, Dominico Stampra, Dona do Damperosa, Pasgnele Dibiano, Michael Tobio, dwóch ludzi noszących imię Dominico Sladonella i człowiek, którego nazwisko nie jest znanem. Służba pociągowa nie miała żadnej winy, lecz dozórca robotników, którego powinnością było zważać na przybywające pociągi i uwiadomić robotników o ich nadejściu.

Demokraci w Ohio.

Demokratyczna konwencya w stanie Ohio odbyła się w Cleveland, O., w dniu 21 lipca. Thurman podziękował i nie przyjął nominacyi na gubernatora.

Platforma jednogłośnie przyjęta, żąda zmniejszenia cła, dania weteranom dostatecznej pensyi, powolnego zniesienia długu narodowego, zmniejszenia podatków wyjąwszy tych płaconych za napoje upajające. Dalej żąda ona przechowania gruntów związkowych dla prawdziwych osadników, życzy pomyślności Irlandczykom w walce ich o własny zarząd, potępia teraźniejszy republikański zarząd stanu Ohio, obiecuje opiekę nad pracą przeciw nadużyciom kapitalistów; żąda także, aby nie dozwolono długo przebywać w Stanach Zjednoczonych tym, którzy nie mają zamiaru zostać obywatelami amerykańskimi, nadto szybciej ukarania tych, którzy się buntują przeciw republikańskim zasadom; co do kwestyi prohibicyonijnej oświadcza platforma: że demokraci w Ohio żądają, by sprzedaż napoi była należycie uregulowaną i pod tym względem ma przez ogólne głosowanie być dodana poprawka do konstytucyi.

Za kandydatów na urząd gubernatora zostali przedstawieni: reprezentant w kongresie James E. Campbell z Hamilton powiatu, Thomas E. Powell z Delaware pow. i reprezentant w kongresie Martin A. Foran z Cleveland, O.

Przy pierwszem głosowaniu odebrał Powell 321, Campbell 251, Foran 68 głosów; przy drugim odebrał Powell 350½, Campbell 251½: Foran 56 głów. Za wicegubernatora postawiono D. C. Coolman'a z Portage powiatu — G. W. Harper, za skarbnika; W. H. Leet, za prokuratora stanu a Peter Murphy radzcą budownictwa.

Spór tymczasowo załatwiony.

Reading, Pa., 22 lipca. Dzisiaj ugodziła się administracya hut żelaznych „Reading Iron Works“ z wydziałem robotników, którzy porzucili pracę, ponieważ chciano im zmniejszyć płacę, tak dalece, iż robotnicy wrócą w poniedziałek do pracy, ukończą zamówienia dotychczasowe, jakoż i użyją materyały jeszcze w fabryce się znajdujące bez ujmy myta, poczem dopiero kwestya płacy zostanie ostatecznie załatwioną.

Nie szkodzi i o tem wiedzieć.

Jednym z najlepszych środków w przypadku osłabnienia z powodu upału lub rażenia promieniem słonecznym ma być przyłożenie do skroni kawałków pokrajanej cytryny — o koło ćwierć cala grubych. Pojedyńczy ten środek ma zapobiedz fatalnym wynikom. Francuzi używali go z pomyślnym skutkiem podczas wojny tonkińskiej

Eksplozya dynamitowa.

Ze Streator, Ill., donoszą w dniu 21 lipca. Dzisiaj o ½3 z rana uderzył piorun w prochownię spółki „Chicago Willmington i Vermilion Coal Co“, w pobliżu szyba No. 2 stojącej i zapalił ją, skutkiem czego została z wielkim hukiem rozsadzona znaczna część dynamitu. Niejaki John Ralston posiadał i utracił dom 50 kroków od miejsca nieszczęścia stojący, który rozleciał się skutkiem wybuchu. Zniszczonych zostało także do 100 domów przez górników zamieszkałych a w okręgu kilkamilowym nie pozostała ani jedna szyba cała. Gazy utworzone przez eksplodujący dynamit wyrwały w ziemi dziurę 15 stóp głęboką i mającą 40 stóp rozmiaru. Huk było można słyszeć nawet w mieście Ottawa, Ill., oddalonem od kopalni 16 mil.

Deszcz.

Z Matoon, Ill., donoszą w dniu 21 lipca: Od wielu tygodni padał tu po raz pierwszy rzęsisty deszcz przeszłej nocy. Późne kartofle ucierpiały znacznie przez posuchę, tak samo jeżyny i maliny, jako i kukurudza i pieprzyca. W Coles i Douglas powiatach liczą na 25 buszli pszenicy z jednego akra, owsa zaś na 45 buszli. Zbiór siana był przeciętnie miernym.

Rycerze Pracy.

Grupa okręgowa No. 3, do której należą wszystkie grupy miejscowe w Alegheny City, na posiedzeniu rocznem, które się odbyło w dniu 22 bm., wybrało do wkrótce się mającego odbyć jeneralnego zgromadzenia w Minneapolis czterech delegatów zwolenników Powderly'go. Większa część obecnych członków protestowała przeciw nowej konstytucyi i delegaci dostaną niezawodnie polecenie, aby występowali przeciw jej przyjęciu w zgromadzeniu jeneralnem.

Grupa okręgowa w Londynie, Can., większością głosów postanowiła się odłączyć od Rycerzy Pracy w Stanach Zjednoczonych i połączyć wszystkie grupy kanadzkie pod własną administracyą jeneralną.

Szybkie budowanie kolei.

Kolej przy której pracuje przeszło 6600 ludzi i 6000 koni, szybkim musi krokiem postępować naprzód. Tylu ludzi pracuje przy przedłużeniu systemu, która się buduje obecnie z Minot w Dakocie do Great Falls, Mont. Przez 6 tygodni ukończono nową kolej aż do miejsca odległego o 100 mil od Minot, a obecnie ukończa się dziennie od 5 do 6 mil. Wozy przywożące żywność dla robotników są dniem i nocą w ruchu a to dla tego, że okolica ta jeszcze nie jest osiedloną. 6600 ludzi i prawie tyle koni potrzebuje znaczną ilość żywności w jednym dniu. W przeciągu 6 tygodni kontraktorzy kupili 5000 miechów czyli 500,000 funtów mąki i 500,000 buszli owsa. W pewnym dniu przypędzono do obozu 170 wołów; po dokładnem obliczeniu przekonano się, że w przeciągu przypadało tylko około 10 funtów wołowiny na jednego człowieka. Dla położenia toru pięciomilowego potrzeba 1760 rejlsów ważących 1,056,000 funtów. Do przybicia tychże potrzeba 26,800 gwoździ (spikes) ważących 7200 funtów. Na pięć mil potrzeba także 7040 rygli (bolts). Belek (ties) potrzeba 13,200 — mały las prawie. Tyle materyału a czasem i więcej potrzebuje Manitoba kompania dziennie. Można sobie wyobrazić ile ta kompania ma wydatków przez całe lato.

Prezydent: McGlynn.

W „Irving Hall“ w Nowym Yorku wystąpił w wieczór 22 lipca przed stowarzyszeniem chcącem znieść ubóztwo (Anti-Poverty Society) z mową dr. McGlynn. Niezmierne oklaski powitały go, gdy wspomniał, że w najbliższej walce prezydencyalnej stowarzyszenie postawi własnego kandydata na krzesło prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Pomiędzy innemi mówił, że co dzień prawie zachodzą pytania, w jaki sposób stowarzyszenie chce znieść ubóztwo. „Jakże to poczniemy? Oto będziemy mówili do wyborców, nawrócimy ich do naszych idei; uzyskamy dla naszej sprawy legislatury pojedyńczych Stanów i kongres, przy każdych wyborach postawimy własnych kandydatów, którzy popierają nasze zasady i nie przestają ich rozszerzać. Postawimy także kandydata dla prezydentury St. Zjed.“

„A ten się nazywa“, zawołał jeden z ubogich, powiewając swym „Derby“ kapeluszem najnowszej mody, „ten się nazywa dr. McGlynn!“

„McGlynn! McGlynn!“ zawołało wielu.

„McGlynn for president“. I trwało to przeszło dwie minuty, nim przedmiot tego entuzyazmu mógł mówić dalej.

Kronika kościelna.

W ubiegłym tygodniu odbył się roczny sobór kapłanów dyecezyi Peoria w kolegium św. Viatora, w Bourbonnais Grove. Trwał od poniedziałku aż do piątku.

Gospodarstwo.

Środek przeciw psuciu się ziemniaków. Saska gazeta rolnicza podaje wypróbowany środek do użycia w tym celu, zwany od swego wynalazcy „Bordeleiser Brei“. Składa się on z roztzynu 8 klg. zwykłego witryolu miedzi w 100 litr. wody, zmięszanego następnie z mlekiem wapiennem, uzyskanem z roztworzenia 15 klg. niegaszonego wapna w 30 litr. wody. — Płynem tym skrapia się dokładnie, za pomocą pulweryzatora, listki i nać ziemniaczaną zaraz po okopaniu krzaków. Przy próbie przeprowadzonej w r. z. wykazały skropione tym płynem krzaki zupełnie zdrowe kłęby gdy przy innych tegoż gatunku było 2.37 proc. zepsutych. Ziemniaki te podane następnie w piwnicy d. 3 stycznia rb. były również zupełnie zdrowe, pochodzące zaś z krzaków nieskrapianych miały już ubytek przez zepsucie dochodzący ogółem do 5 proc.

— *Osuszanie ziem błotnistych jesionami.* W Ameryce spożytkowują miejscowości błotniste, obsadzając takowe jesionami. Jesiony te dają bardzo twarde i pożyteczne drzewo. Za przykładem Ameryki poszły też Niemcy i Holandya. Nie należy przytem sadzić jesionów w ziemię, stawiają je wprost korzeniami na ziemi, a naokoło skopują błoto w kształcie stożka. Gdyby przed utrwaleniem się tegoż nadciągnęła burza i drzewo pochyliła, trzeba jeszcze raz okopcować. Najodpowiedniejszy czas do sadzenia jest między środkiem maja a końcem czerwca; ziemia jest wtedy dosyć wygrzana i drzewko szybciej wzrastać może. Do sadzenia należy też wybierać najsilniejsze i ładniejsze drzewka i sadzić je w odległości 1½ metrów jedno od drugiego. Miejsca, które są jeszcze pokryte wodą, lepiej początkowo ominąć: stopiowo woda z nich zniknie, wtedy i te miejsca można obsadzić. Jak zapewniają naoczni świadkowie, udaje się w ten sposób zupełnie osuszyć ziemię, a woda obiega w komórkach samych drzew.

Początek końca.

Początek choroby jest lekka słabość, lub też nieporządek którego z żywotnych organów, żołądka, wątroby lub też wnętrzności zwyczajnie. Są to oznaki trudności trawienia, wątroba nie jest w porządku, skóra staje się ciemno-brunatną i wygląda niezdrową, ból daje się czuć w prawym boku lub też w prawej łopatce. Na końcu następuje zupełne upadnienie energii fizycznych, czasem z wynikiem fatalnym. Lecz jeżeli się zapobiegnie słabości zawczasu za pomocą HOSTETTERA STOMACH BITTER'S, które zawsze są lekarstwem skutkującem, a trzeba ich używać zaraz od początku dolegliwości, natenczas nie potrzeba, się obawiać następnych szkodliwych skutków na system wynikających czasem już po zupełnie wyleczonych chorobach. Dla tego też jest rzeczą o wiele lepszą, używać bezzwłocznie tego lekarstwa w przypadkach febry i ograżki i innych materyalnych chorób, jak chiny lub innych potężnych lekarstw, które, choć z razu zdają się być skutecznemi, rujnują żołądek i szkodzą ogólnemu zdrowiu.

†

Nekrologia.

— W dniu pierwszym lipca umarł w Poznaniu Ksawery Rejkowski licząc lat 64. Zgasły brał czynny udział w latach 1848 i 1863.

— W Rożnowie pod Obornikami umarł w dniu 30 czerwca ks. Antoni Kurzawski.

— W Poznaniu umarł w dniu 27 czerwca Stefan Rutkowski, były rządca w Lubaszu.

— Ignacy Starzecki, żołnierz drugiego szwadronu legii nadwiślańskiej z r. 1831, zmarł dnia 1 lipca w Dynowie, przeżywszy lat 84.

— Dnia 21 z. m. zmarł w Warszawie Hipolit Ogończyk Kotarba Dobrzuchowski, b. oficer artyleryi wojsk polskich z r. 1831, ozdobiony złotym krzyżem wojskowym. — Ostatnie listki z wieńca chwały narodowej otrząsa czas; ostatni bojownicy z bohaterskich walk o niepodległość narodową kładą się na spoczynek wieczny.

— W Otoczni umarł w dniu 6 lipca Jan Wieniawa — Bronisz, licząc lat 82.

— W Strzyżewie pod Czernieje wem umarła w dniu 4tym lipca Bronisława z Lenartowiczów Bogacka.

* Skutkiem upału padło w St. Louis w środę ubiegłego tygodnia czterech ludzi.

* Pomimo iż bydło żywe jest taniem, to wołowina jest droższą, jak kiedykolwiek przedtem.

* W Leavenworth, Kas., zaskarżyła niejaka pani Ellis spółkę „Brandon & Kirmeyer Brewing Co“. o $10,000, ponieważ ta sprzedała jej mężowi piwo, którym się tak upił, że powróciwszy do domu zniszczył wszystkie sprzęty domowe, poczem ubiegł z domu, i pozostawił ją i troje dzieci bez środków utrzymania.

☞ Kto nie ma papierowych pieniędzy a nie może wykupić „Money Order“ niech przyśle na książki lub Gazetę wartość w markach pocztowych (Post stamps), których może kupić na każdej poczcie.

OBRAZY POLSKO-NARODOWE,

któremi każdy Polak

w Ameryce

powinien swój pierwszy pokój przyozdobić, do nabycia w księgarni Polskiej W. Dyniewicza.

I

Matki Bozkiej Częstochowskiej, z herbami Polski, Litwy i Rusi, w sześciu kolorach, rozmiaru 19 × 24 cale po c. 75

II

Jana III Sobieskiego, pogromcy Turków pod Wiedniem, w pięciu kolorach, rozmiaru 24 × 30 cali po c. 75

III

Tadeusza Kosciuszki, bohatera Polski i Ameryki w siedmiu kolorach rozmiaru 18 × 21 cali po c. 75

IV

Pamiątka przyjęcia pierwszej komunii św. z podpisami (osobno) po polsku, angielsku i niemiecku w dziewięć kolorach rozmiaru 10½ × 15, po c. 15

KATALOG KSIĄŻEK

drukowanych w drukarni „Gazety Polskiej“

WŁ. DYNIEWICZA,

W CHICAGO.

1. POŚREDNIK POLSKO-ANGIELSKI, książka dla Polaków w Ameryce dla łatwego nauczenia się po angielsku z opisaniem każdego wyrazu, jak się ma wymawiać: wypracował W. Dyniewicz, przejrzane, poprawione i znacznie powiększone, a mianowicie dodane są rozmowy i różne listy w polskim i angielskim języku ... c. 35
2. ŻÓŁTY GENERAŁ, z opowiadań wieczornych spisane przez Wł. Łozińskiego ... c. 40
3. KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA zajmująca 450 stronnic drobnego druku, zawierająca nabożeństwa na każdy dzień całego roku, do Mszy św., Spowiedzi, Komunii, Litanie, Nieszpory łacińskie, Droge krzyżową, pieśni łacińskich, 42 pieśni polskich, Kalendarzyk itd. wydanie dla kobiet ... 1.50
4. BIALI I CZARNI, powieść z życia litewskiego skreślił Jan Sygma ... c. 25
5. GAŁĄZKA CIERNIOWA, powieść przez Paulinę z L. Wilkońską ... c. 40
6. PIĘĆ P... MINUS JEDNO R. Fielka Ramota ze wspomnień ojczystych, spisana przez Jul. Boraina ... c. 40
7. KWIAT NIEWINNOŚCI, książeczka do nabożeństwa dla dzieci, osobne wydanie dla chłopców i osobne dla dziewcząt po ... c. 25
8. ŻYWOT GENOWEFY powieść moralna bardzo wzruszająca z starożytnych czasów .. c. 30
9. ELEMENTARZ POLSKI, czyli nauka czytania, pisania i rachowania dla szkół katolicko polskich w Ameryce, wypracował W. Dyniewicz ... c. 25
10. MAŁY ELEMENTARZYK Polski wypracował W. Dyniewicz ... c. 8
11. KATECHIZM dla szkół katolicko polskich w Ameryce ... c. 8
12. PIĘKNA HISTORYA o cierpliwej Helenie córce króla Antoniusza ... c. 15
13. RÓŻANIEC ŻYWY czyli reguły Różańca ś. z modlitwami na cały tydzień, powiększony kilku pieśniami do Matki Bozkiej ... c. 20
14. LUDZIE LEŚNI i Wieszcze dzieci ... c. 5
15. WYPRAWA NA SYBIR i OSTATNIE CHWILE SZPIEGA przez Alex. Bednawskiego c. 5
16. ŚLUB KRÓLEWSKI, WARSZAWA DNIA 6 KWIETNIA I BOLESŁAW ŚMIAŁY, król Polski, przez Alex. Bednawskiego ... c. 8
17. WYPRAWA PO ŻONĘ, według opowiadania starego organisty Franciszka Gęczarzewicza, spisał Paweł Gawrzyjelski ... c. 10
18. ARYE POLSKIE, zebrane dla Polonii w Ameryce przez W. Dyniewicza ... c. 25
19. POWINSZOWANIA dla rodziców i innych drogich osób ... c. 20
20. PROROCTWO Michaldy, królowej ze Saby c.15
21. SENNIK, czyli wróżenie ze snów ... c. 15
22. ŻYWOT św. Wincentego a Paulo ... c. 10
23. DOKĄD IDZIESZ ... c. 5
24. LISTEK WŚRÓD BUKZY, epizod z wojny francuzko-pruskiej ... c. 10
25. MYNHAUSEN nowy, ten z długim nosem, czyli dziwaczne podróże i figle ... c. 10
26. HRABIA PAROBKIEM U KMIECIA, powieść wyciągnięta z Ramot Ramotków Wilkońskiego ... c. 10
27. JAN ORLIK, znalezione dziecko w gnieździe orlem ... c. 10
28. KSIĄŻECZKA JUBILEUSZOWA ... c. 8
29. BUTY DZIADUNIA, opowiadania Jana Zacharyasiewicza ... c. 10
30. GABRYEL HOŁUBEK, wielki wojownik polski ... c. 10
31. KALAMBURY czyli dowcip i prawda dla rozrywki i pouczenia ... c. 10
32. MINISTRANTURA z dodatkiem dwóch pieśni narodowych ... c. 5
33. GORZKIE ŻALE czyli Pasye ... c. 5
34. NIESZPORY ŁACIŃSKIE ... c. 5.
35. DROGA KRZYŻOWA, czyli Stacye ... c. 10
36. DWIE MSZE I NIESZPORY po polsku ... c. 4
37. ZEMSTA czyli wymierzenie sprawiedliwości przez Polkę, kochającą całem sercem Ojczyznę i jej bohaterów ... c. 10
38. DWIE POWIEŚCI, 1. Dzień 26 Lutego, 1846 r. w Poznaniu i powiastka Pauliny z L. Wilkońskiej ... c. 10
39. KATECHIZM większy ... c. 25
40. CZTERY POWIEŚCI 1. z Niedalekiej przeszłości, Nowela przez M. D. Chamskiego. 2. Noc na pobojowisku z wojny turecko-moskiewskiej 1877 i 1878, 3. Moc Duszy, opowiadanie Edmunda de Amicis, przetłumaczył z włoskiego Piotr Zubrzycki. 4. Zbieg ... c. 25
41. O JANIE TWARDOWSKIM, wielkim czarowniku i jego sprawkach wraz z powieściami o czarach: Czarownica, o spaleniu 14 mniemanych czarownic w Doruchowie, Madejowe łoże, Chłop i djabeł, Osieczna ... c. 30
42. OPOWIADANIE podróżnego o strasznie dziwnem łóżu ... c. 10
43. BITWA pod Kobylanką dnia 6 maja 1864 .. c. 5
44. DROGA KRZYŻOWA czyli obchód Stacyi dla pożytku dusz ludzkich, z polecenia XX. H. Gulskiego i H. Górskiego ... c. 10
45. KORONKA na cześć niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi P. Bogarodzicy ... c. 3
46. HISTORYA o siódmiu mędrcach ... c. 25
47. SKARB WATAŻKI, mocno i pięknie oprawna ... c. 75
48. KRWAWA NOC ... c. 15
49. LIST Agatona Gillera o organizacyi Polaków w Ameryce ... c. 10
50. KASKINIA BEŁTUSA, w mocnej oprawie z złoconym tytulikiem ... c. 75
51. JÓZEF KONIUSZEWSKI, wspomnienie z zasów prześladowania Unitów na Podlasiu, spisał Nadbużanin ... c. 25
52. KWIAT PRERYI między Indyjczykami, po wieść z zachodnio-północnej Ameryki, Ch. A. Murray, przełożona na polskie przez Józefa Białkowskiego, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... 1.25
53. ŚPIEWNIK pieśni nabożnych zawierający 680 pieśni, jako to: Pieśni codzienne, Mszy św. Nieszpory polskie, Nieszpory łacińskie. Pieśni na uroczystości pańskie na Święta Matki Boskiej i Świętych Pańskich, Pieśni za Polskę, niemniej pieśni pogrzebowe, Psalmy, Suplikacye i t. d. ... 1.00
54. DZIEJE starego i nowego Testamentu czyli Historya biblijna dla szkół polskich z 100 obrazkami, mapą Palestyny i Egiptu, mocno oprawna w ozdobną okładkę ... c. 40
55. ZOFIA KOSSAKOWSKA, powieść historyczna, w mocnej opr. ze złoconym tyt. ... c. 60
56. OBRAZKI I OPOWIADANIA OBOZOWE przez Alfreda Barwińskiego ... c. 30
57. Z PRZYPADKÓW POLSKIEGO WĘDROWCA. Swe własne przypadki i przygody na lądzie i na morzu opisał Władysław Hoppe ... c. 1
58. GRATULANT, oraz Pieśni weselne dla młodzieńców i drużbów, zawierający: Zaprosiny na wesele — Oracye weselne — Mowy przed wyjazdem do kościoła i przed ślubem — Powinszowanie zadrażby przy wyjeździe do kościoła w czasie tańca i przy uczcie — Życzenia w dniu weselnym—Piosneczki weselne ... c. 35
59. WYPRAWA PO ZŁOTE RUNO, Wielisława. 15
60. LISTOWNIK Polsko-Amerykański. Podręcznik zawierający: Naukę pisania listów i gotowe wzory listów, w wszystkich przypadkach życia, mianowicie: Listy pocieszające, upominające, dziękczynne, polecające, radzące, o pisujące, powinszowania, podania itd., a wreszcie listy sławnych mężów, Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Szajnochy, Libelta, Krazzewskiego, Morawskiego i Napoleona szczególnie zastosowany do użytku i wygody Polaków w Ameryce ... c. 60
61. KONSTYTUCYA 3 Maja ... c. 10
62. PRZEWODNIK do pisania listów miłosnych oraz tyczących się ożenia i zamążpójścia .. c. 35
63. POJEDYNEK kapitana Bogusławskiego, uczta u Iwana Groźnego ... c. 15
64. TAJEMNICE Różańca Świętego na kartkach wydanie drugie. Pęczek (15 Tajemnic) .. c. 10
65. ALPEJSKI KWIATEK. Nowelka ze wspomnień lekarza turysty, przez Michała Wołowskiego ... c. 10
66. ŻYWOT ŚW. WOJCIECHA skreślony przez Ks. H. Kossutskiego, proboszcza w Miclżynie 15
67. KRAKOWIAKI, 887 śpiewek ze źródeł etnograficznych i własnych notat zebrał Zygmunt Gloger ... c. 3
68. JAK SIĘ ZEMŚCIŁ borowy Zielonka na Wojtkiem Bruchyłą. Powieść ludowa poznańsko-amerykańska. Napisał Jan Niemir ... c.
69. ŻYWOT św. Patrycyusza ... c. 5
70. STANISŁAW I DOLORES, Nowela z Meksu. Napisał Władysław Hoppe ... c.
71. PIOSNKI, DUMKI I ARYE NARODOWE
72. BOLESŁAW czyli dalszy ciąg Genowefy ... c. 3
73. OBRAZKI HISTORYCZNE ... c. 1
74. DZIEJE NARODU POLSKIEGO przez Chociszewskiego. Ozdobione 78 obrazkami ... c. 40
75. SYN BURMISTRZA. Obrazek z niedawnej przeszłości, przez F. Choińskiego ... c. 30
76. KONIK ZWIERZYNIECKI. Powieść i Obraz przez Sierpińskiego ... c. 10
77. MARCIN MRĄGA. Powiastka historyczna z ziemi kaszubskiej, przez Józefa Grajnerta. (Z Ryciną.) ... c. 15
78. HISTORYA o Książęciu Stylfrydzie i synu jego Bracwiku ... c. 10
79. ABECADŁO z obrazkami treści religijnej, dla dzieci polskich w Ameryce. Przez W. Dyniewicza ... c. 15
80. ODGŁOS Z NAD MORZA. Poezye polsko-amerykańskie. Napisał Paweł Gawrzyjelski ... c. 25
81. PRZYJACIEL DOMOWY. Użyteczne rady i wskazówki o domu i gospodarstwie, zebrane przez Gazetę Polską ... c. 25
82. SOBIESKI POD WIEDNIEM. Tragedya w pięciu aktach, napisana dla szkół polskich w Północnej Ameryce przez K. K. ... c. 30
83. JAN III SOBIESKI, król polski, obrońca chrześciaństwa pod Wiedniem ... c. 10
84. ZAMEK nad Czarnem Morzem. Powieść oryginalna przez * * * ... c. 40
85. OBRONA św. Częstochowy, historya cudowna a prawdziwa o Jacku Bruchańskim, mieszczaninie Częstochowskim, na cześć i chwałę Boską a dobrym ludziom na pocieszenie opowiedziana przez Józefa z pod Krakowa z 3 rycinami ... c. 10
86. BARTOSZ GŁOWACKI, czyli ostatnie uszlachcenie. (Nobilitacya.) Ustęp z dziejów 1794 roku. Z trzema rycinami ... c. 10
87. GRAMATYKA POLSKA ułożona przez Teodozego Sierocińskiego, profesora języka polskiego i literatury. Drukowana dla szkół polskich w Ameryce, z wydania trzynastego, w mocnej oprawie ... c. 25
88. PRZEKLĘTY SZCZUPAK ... c. 10
89. STACYE czyli droga krzyża Jezusowego oo prawiane w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej. Z czternastoma rycinami ... c. 10
90. J. M. J. Książka zawierająca Koronkę, Nowennę, Litanie, Modlitwy i Pieśni do świętego Józefa ... c. 10
91. EUSTACHIUSZ. Powieść z pierwszych wieków chrześciaństwa. Przez Rumanca Genowefy i Koszyka Kwiatów ... c. 35
92. NIEPRZEPŁACONY PIERŚCIEŃ, czyli kto ma szczęście, ten prowadzi swą ulubienicę do domu. Dziwna powiastka o ubogim szewczyku i Zulimie, córce sułtana tureckiego ... c. 15
93. HISTORYA o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i złotym zamku. Opowiedział I. Danielewski ... c. 10
94. TANIEC ŚMIERCI. Opis wszystkich stanów od papieża aż do kmiecia, jak ich śmierć do tańca prosi ... c. 10
95. O KASI, ładnej dziewczynie ... c.
96. POWIEŚĆ o końcu życia Piłata Pontskiego 10
97. KOSZYK KWIATÓW. Powieść przez Ks. Schmidt ... c. 30
98. SZKAPLERZ WIARUSA, powieść obyczajowa przez Józefa z nad Obry ... c. 30
99. ZAKLĘTY DWÓR powieść przez Walerego Łozińskiego, mocno oprawna z złoconym tytulikiem ... $1.75
100. ULICA NAD WISŁĄ. Krotochwila w dwóch aktach ze śpiewkami napisana przez Karola Kucza ... c. 50 trzy za jednego $1
101. The 12 day of September, 1883, is the 200th anniversary of one of the grandest events in his story. John Sobieski, King of Poland, conquers the Turks under the Walls of Vienna Sept. 12, 1683, and Forever after Relieves the whole Christian World from the Iron Yoke of the Turks ... c. 10
102. SMOK we wsi, czyli strach ma wielkie oczy. 10
103. PIERWSZE WOJNY KRZYŻOWE. z dodatkiem krótkiej wiadomości o następnych c. 10
104. KSIĄŻKA PUNKTOWANIA ... c. 10
105. HISTORYA o siedmiu mędrcach w litewskim języku „Historyja septynių Mokitojų iž Lan kiszko ant Letuwiszkos kalbos per Augusty na Zeytz, zakonika Piardeta.“ ... c. 50
106. JOZAFATA DOLINA czyli Sąd Ostateczny napisał x. Feliks Gondek, Pleban z Krzyżanowic, Dyecezyi Tarnowskiej ... c. 30
107. ZAMEK DUCHÓW, czyli podstępy fałszerzy pieniędzy i Niezwykły Sen, czyli nerwowa dama paryzka. Opowiadanie lekarza francuzkiego ... c.
108. NAD SPREĄ. Obrazki współczesne przez B. Bolesławitę w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... c.
109. WĘGLARZ Z WALENCYI. Przez Autora Jaskini Beatusa i Koszyka Kwiatów ... c.
110. JASNA GÓRA CZĘSTOCHOWSKA, gawęda przez Karola Kucza ... c. 10
111. PŁACZ I NARZEKANIE Ojców świętych czyli siedm ksiąg Mojżesza ... c. 35 w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... c. 60
112. ARYTMETYKA czyli książka rachunkowa dla szkół polskich w Ameryce, opracował podług arytmetyk amerykańskich Kaziumierz Dyniewicz, w mocnej oprawie ... c. 35
113. RINALDO RINALDINI, sławny dowódzca rozbójników XVIII wieku, Czyny jego towarzyszów czyli tajemnice gór, wąwozów i dolin Włoch. Cena pojedyńczego egzemplarza ... c. 60 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... c. 85
114. Z PRZYGÓD TUŁACZA. Wędrówki swe po różnych krajach opisał W. Karłowski. Cena pojedyńczego egzemplarza ... c. 25
115. KSIĄŻKA ZBIOROWA. Zawiera: 1. Opowiadanie podróżnego o strasznie dziwnem łożu. 2. Bitwa pod Kobylanką dnia 6 maja 1864 r. 3. Djabeł w łóżku hotelowem, przez Wiktora S. Van Bergh. 4. Teodor, Król Borów, powieść korsykańska, przez Zygmunta Krasińskiego. 4. Wyprawa profesora Nordenskjolda do bieguna północnego ... c. 25
116. ZAKLĘTA DZIEWICA z drogą czyli cyrulik zbawca, przygoda Bertrama w zamku. Cena ... c. 10
117. ŻYWOT Najświętszej Panny Matki Zbawiciela przez Wielogłowskiego ... c. 60
118. PRZYJACIEL DZIECI książka do czytania zastosowana dla szkół polskich w Ameryce ... c. 40
119. POWRÓT z WOJACZKI, powiastka z czasów powstania Tadeusza Kościuszki ... c. 15
120. BOCHATERSKA RODZINA, urywek z powstania 1863 r., zdarzenie prawdziwe opisał Wl. Czaplicki ... c. 15
121. KUCHARKA POLSKA I AMERYKAŃSKA, zawierająca kilka set przepisów kucharskich dla młodych mężatek, kucharek i gospodyń na tanie i smaczne przyrządzanie rozmaitych potraw, a szczególnie: zup, sosów, jarzyn, potraw mięsnych i postnych z uwzględnieniem potraw polskich, a mianowicie: barszczu, bigosu, zrazów, flaków i pieczywa amerykańskiego jako to: cakes, biskuits, muffins, pies i t. d. ... c. 60
122. FOJATA córka Lezdejki, albo Litwini w XVI wieku, romans historyczny przez Bernatowicza, w mocnej oprawie z pozłacanym tytulikiem ... $1.75
123. INAUGURACYA Grover Clevelanda, pierwszego po 24 latach z stronnictwa demokratycznego, wybranego prezydenta Stanów Zjednoczonych, w dniu 4 marca 1885 r. ... c. 5
124. MAŁY LISTOWNIK dla dzieci ... c. 25
125. ŚŚ. CYRYL I METODY Apostołowie Słowian ... c. 5
126. UTWORY kapitana Męczyńskiego ... c. 5
127. CUDZE SZCZĘŚCIE. Obrazek przez Bronisława Grabowskiego z pod Jasnej Góry c. 10
128. PISANKI WIELKANOCNE, powiastka przez ks. Schmida ... c. 15
129. JAK SOBIE POŚCIELESZ, tak się wyśpisz ... c. 10
130. W RĘKACH ŚMIERCI, przez Karłowskiego ... c. 10
131. CÓRKA HETMAŃSKA przez Piotra Jaxy Bykowskiego ... c. 30
132. POWIASTKI POLSKIE, przez Fr. hr. Skarbka ... c. 30
133. O ZASŁUŻONYCH KRAJOWI POLAKACH przez W. Anczyca ... c. 15
134. ZDARZENIE NA POLOWANIU w puszczy litewskiej, opowiadanie Wisłockiego ... c. 5.
135. KRÓTKI RYS początku rozwoju i obecnego stanu Instytucyi zakładu św. Kazimierza w Paryżu pod przewodnictwem W-bnej Matki Teofili Mikułowskiej ... c. 5
136. KRWAWE ŚLEDZTWO powieść napisana przez W. S. ... c. 10
137. ROZMOWA POLAKA Z KASZUBĄ ... c. 10
138. JAMES GARFIELD, albo Praca i Cnota, poemat skreślony podług faktów przez Teofilę Samolińską ... c. 10
139. NOWY SOWIZDRZAŁ i awantury jego, ozdobiony ośmiu obrazkami ... c. 40 w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem ... c. 60
140. TARŁO, powieść z dziejów Polski przez Fr. hr. Skarbka w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem ... c. 75
141. ŻYD WIECZNY TUŁACZ ... c. 10
142. Na DALEKIM ZACHODZIE, opisał W. Karłowski ... c.
143. PIERWSZY ROCZNIK Tygodnika Powieściowo-Naukowego, obejmujący 832 stronice wyraźnego druku na pięknym papierze, ozdobiony 54 rycinami, oprawny mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Czartowa Góra, Bezimienna, Córka Hetmańska, Krwawe sieroty, Obrazek z naszej ziemi, Partyjka stosika czyli zakład wygrany, Dwaj sąsiedzi, Poczciwi ludzie, Cnota i wina, Szyniek i Handzia, Pierwsze pycha—drugie łakomstwo, Bóg nie opuści, kto się nań spuści Szymon z Zawiśla, Pisanki Wielkanocne; wiele powiastek czysto polskich—ludowych, obrazków historycznych, baśni i wiele opisów rozmaitej treści naukowej. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło $30.00). Cena ... $2.85.
144. GROBY NA STEPIE. Opowiadanie z życia amerykańskiego. Przełożył Karol Maćkowski ... c. 15
145. RYMOTWÓR HISTORYCZNY o wyjściu Pułku Czwartego Piechoty Liniowej z Warszawy 11 grud. 1830 r. z opisem trzech pierwszych bitew stoczonych 14 lutego pod Zakrzewiem, 17 pod Dobrem, trzech dni w Olszynce i 19, 20, 25 lutego pod Grochowem przez ostatniego weterana z tegoż pułku, który z karabinem w ręku był w tych bitwach czynnym i we wszystkich innych oprócz Warszawy (J. Ręczyńskiego.) ... c. 25
146. ŚW. MIKOŁAJ, dramat w czterech aktach dla dzieci. Przez ks. K. Kozłowskiego ... c. 50 (trzy za 1.00.)
147. TRZY MIESIĄCE. Ze znalezionego rękopismu, wydał Józef Narzymski ... c. 50
148. JASKINIA POTĘPIEŃCA. Powieść przez Fr. Xaw. Tuczyńskiego ... c. 50 Ta sama w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem ... c. 75
149. A CÓŻ ROBIĆ? Powiastka przez Józefa Złotorzyńskiego ... c. 10
150. KSIĘŻNA LUBOMIRSKA czyli cudowny los sieroty polskiej w Paryżu ... c. 30
151. LUDGARDA czyli skutki wychowania opartego na religii i moralności, opracował podług źródeł pewnych Tomasz Wiśniewski ... c. 50 Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... c. 75
152. LOS SIEROTY czyli powieść wystawiająca zgrozę nieludzkości, srogość zawiści, i dzikuwość nędzy, skuteczność wiary i cnót, wzorowość miłosierdzia i szczodrobliwości opatrzności przez ks. A. Pokojskiego ... c. 30
153. KOMINIARZ I MŁYNARZ czyli zawalenie się wieży. Komedya w 1 akcie ze śpiewami. F. N. Kamińskiego; muzykę ułożył F. Zaremba ... c. 50 trzy egzemplarze ... 1.00
154. DOBRY FRANUŚ I ZŁY KOSTUŚ czyli życie dwojga różnie wychowanych dzieci. c. 50 Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... c. 75
155. ZBIÓR PIEŚNI dla szkół polskich w Ameryce ułożył były nauczyciel w Chicago Franciszek Żabka ... c. 10
156. POWIEŚCI LUDU spisane z podań (291 stron.) zawiera: 1) Wilk i Skowronek, 2) O dwunastu królewiczach zaklętych w orły, 3) Lis i Wilk, 4) O bogatym panu co miał syna jedynaka, 5) Kojata, 6) Piękne oczy, 7) Bieda, 8) Tomiła, 9) Sierota, 10) Rozmowa bydląt, 11) Wianek Heliśi, 12) Maciej Pyta, 13) Kaganiec, 14) Pieniądze, 15) Twarz królewska, 16) Djabeł i mądry chłop, 17) Tumek, 18) Kłamstwa nad kłamstwami, 19) Jałmużna, 20) Zofia, 21) Mary, 22) Djabli taniec, 23) Blada panna, 24) Wieczny szewc, 25) Zwierciadło, 26) Pan Kożuszek, 27) Potępiona, 28) Miecz zwycięzki, 29) Potępiona Księżniczka w zamku gnieźnieńskim, 30) Zaczarowane pączki. Cena ... $1.00 W mocnej oprawie ... $1.35
157. PIEKŁO (Czy jest? Czem jest? Co czynić aby się do niego nie dostać. Napisał J. W. X. Bisgu de Segur ... c. 35
158. NIEPOKALANA MARYA PANNA, nasz ratunek, pomoc nieustanna, czyli opis pod powyższą nazw znajdującego się w Rzymie obrazu po całym świecie rozsławionego łaskami; oraz wskazówka i sposób, jak mamy uwielbiać i zyskiwać pomoc Najśw. Maryi Panny. Zebrał z oryginałów włoskich K. S. U. S. T. i O. P. d. ... c. 15
159. PROBOSZCZ z KUKULEWA, podług Pandeta opracował Wiktor Karłowski ... c. 5
160. KAZIMIERZ BRODZIŃSKI, oączyciel publiczny przez Sew. Duchińską ... c. 15
161. HISTORYA O GRZEGORZU, który przez 17 lat pokutował przykuty do skały. Piękne i wzruszające opowiadanie dla ludu ... c. 20
162. OFIARA ŻMUDZINA, obrazek historyczny z czasów powstania 1831 r., przez Chwalibora ... c. 30
163. WYGRANA W KARTY, powiastka norwegska. Podług nieznajomego autora opracował J. N. Jankowski ... c. 20
164. NIEPOSŁUSZNA, streścił A. Parysso ... c. 5
165. PRZYPADEK NA ODPUŚCIE, przez A. Kamińskiego ... c. 10
166. PRZERAŹLIWE ECHO Trąby Ostatecznej, albo cztery rzeczy ostatnie człowieka czekające ... c. 30
167. BRATOBÓJCA, powieść moralna z czasów władzy Alby w Niderlandach osnuta na prawdziwem zdarzeniu, napisana przez X. Hajduckiego kapłana z Wessen w Szwajcaryi ... c. 20
168. COŚ PIĘKNEGO w ośmiu powiastkach. Treść: 1. Papuga, 2. Palma kwietniowa, Powiastka, 3. Smutne skutki niemądrego figla, 4. Nieczynność, powieść, 5. Przeczucie, powiastka, 6. Ludwik i Helena, powieść, 7. Złotówka, powieść, 8. Trzy przyjaciółki, powiastka ... c. 30
169. HISTORYA o szlachetnej i pięknej Magelonie, córce króla z Neapolu i o PIOTRZE RYCERZU, hrabiem różne przygody smutki, pociechy, szczęścia, nieszczęście przy odmianach omylnego świata reprezentująca ... c. 30
170. OPOWIADANIA JMĆ. PANA WITA NARWOJA, rotmistrza konnej gwardyi koronnej A. D. 1767 — 1767 spisał i Wł. Łoziński. w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem ... $1.25
171. PAMIĘTNIKI Makryny Mieczysławskiej, ksieni Bazylianek w Mińsku ... c. 15
172. ZBRODNIA UKARANA, opowiadanie z życia amerykańskiego ... c. 10
173. DROGA KRZYŻOWA, ułożona według św. Leonarda, przez X. Mycielskiego T. J., tudzież gorzkie żale i modlitwy o męce pańskiej ... c. 10
174. DZIECI WDOWY, powieść moralna. c. 30 W mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem c. 60
175. ZBIÓR PIEŚNI NABOŻNYCH KATOLICKICH dla użytku kościelnego i domowego Zawiera: 52 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich, jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich i 28 pieśni za Polskę. Obejmuje blizko 1100 stronnic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytulikami. Dzieło to sprzedaje się po cenach następujących: Oprawne w pół skórek ... $2.25 Całe w skórę ... $2.75 Całe w skórę i wyzłacane brzegi ... $3.25
176. PRAWDZIWY PERSKO - EGIPSKI SENNIK. Najpewniejszy sposób wygrania na loteryi według kombinacyi słynnych magików i profesorów matematyki ORLICH i t. p., tudzież wyjawienie tajemnic i sposobów, jakich używano w starożytności do przepowiadania i wróżenia przyszłości. Z 300 obrazkami ... c. 30
177. DRUGI ROCZNIK Tygodnika Powieściowo - Naukowego obejmujący 830 stronic wyraźnego druku, na pięknym papierze, oprawiony mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Trzy miesiące, Jaskinia potępieńca, Opactwo Carrow. Opowiadanie Jmć Pana Wita Narwoja, rotmistrza konnej gwardyi koronnej (A. D. 1760—1767), Bratobójca, Pamiętniki ks. Makryny Mieczysławskiej, Dzieci Wdowy, Dwie Maryę, Klara czyli zwycięztwo cnoty i oprócz tego wiele pomniejszych powieści i powiastek, baśni, bajek i artykułów naukowych. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło $30.00). Cena ... $2.85
178. OPACTWO CARROW, przez J. F. Smith (z angielskiego) zawierające blizko tysiąc stronic; w mocnej oprawie, ze złoconemi tytulikami, w dwóch tomach. Cena ... 2.50
179. OBRAZKI Z RYZMU, pamiętniki J. Gordona. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... c. 75
180. GODZINA ŚMIERCI, czyli przygotowanie się na śmierć szczęśliwą. Czytania na każdy miesiec w roku dla wszystkich stanów. Z ośmiu obrazkami. Wydał ks. G. Stagraczyński ... c. 35
181. LEKARZ DOMOWY, czyli niezawodne sposoby domowego i taniego leczenia rozmaitych chorób oraz opisanie rozmaitych roślin leczących przez Przyjaciela Ludu kości ... c. 25
182. W JAKI SPOSÓB UTRACILI IRLANDCZYCY SWĄ ZIEMIĘ. Skreślił W. Karłowski ... c.
183. DWIE MARYE, powieść z dawnych czasów polskich przez Fr. Xaw. Tuczyńskiego. 50 Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75
184. GAWĘDZIARZ, zbiór gawęd, wesołych ciekawych opowiadań, powiastek, dykteryjek, żartów, figli i t. d., zebrał z rozmaitych książek Władysław Dyniewicz Zawiera:
    Królowa sów,
    Czerwony pies,
    Śmierć kumą,
    Rusałka,
    Kot rozpędza mieszkańców całej wioski,
    Walka lisa ze szczupakiem i o mądry Wojtku,
    Bitwa chłopska w Gołańczy
    Turecki Sowizrzał,
    Mądry Maciuś,
    Demokrata w kłopotach,
    Wyborna rada,
    Dobrana para,
    Czy jadł asan pierniki w kościele?
    Karpie,
    Kapitan profesor,
    Kolęda ubogich
    Postronek,
    Żebrak, sprytny oszust,
    Rachunek malarza,
    Perły,
    Gawędy dziadunia z okolic Leszna,
    Kasinka,
    Ostatni figiel pana Jacentego był najlepszy
    Owce,
    Wesoły Szwanda,
    Złoty kołowrotek,
    Zbawiciel w drodze
    Kara po śmierci,
    Długi, szeroki, i bystrooki.
    Cena $1.00
    Ta sama w pięknej mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem $1.35
185. KLARA CZYLI ZWYCIĘZTWO CNOTY, powieść, napisał ks. Kanonik Szmid. 25 c.
186. O JENERALE JÓZEFIE BEMIE, napisał Piotr Zbrożek 20 c.
187. WIĘKSZA GORYCZ ANIŻELI ŚMIERĆ przetłómaczył J. W. Studnicki, z Long Branch, N. J. 15 c.
188. OJCZE NASZ, powieść napisana przez F. S. 15 c.
189. DWAJ PRZYJACIELE przez Guy de Maupassant. 10 c
190. KORABIOWIE. Obrazek rodzinny z czasów Napoleona I. przez N. J cena c 25.
191. RÓŻA Z TANENBERGU, Powieść starożytna przez ks. Kanonika Szmidt, z 28 obrazkami cena 40 c W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem c. 75.
192. NOWENNY DO NAJŚWIĘTSZEJ PANNY (na cały rok) 10 c
193. PRZEZ KOBIETĘ. Powiastka Michała Wołowskiego, cena 15 c
194. DAMIAN RUSZCZYC. Powieść z czasów Jana III przez Fryderyka hr Skarbka Trzy tomy W mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem, cena c. 75.
195. ANIOŁ PAŃSKI. Powieść obyczajowa przez Bakałarza z Lwigrodu, cena c. 30.
196. HISZPANKA czyli żona skazanego na śmierć. Powieść p. p. W. hr. Rozdr... cena c. 25
197. JAN PŁUŻEK. Powieść z dawnych czasów napisał Mieczysław z Poznania. cena c 15.
198. KUJAWIAKI MAZURKI, WYRWASY i Dumki pomniejsze, ze źródeł etnograficznych i własnych notat zebrał Zygmunt Gloger. Cena 25 c.
199. WIANEK POWIASTEK zebranych przez Gazetę Polską w Chicago.
    Zawiera:
    Śmierć, obrazek z życia codziennego,
    Kasia, (przekład z angielskiego.)
    Niby Siostra, przez Z. G.
    Po Śmierci, zdarzenie prawdziwe,
    Pruskie Swaty, powieść ludowa wielko-polska z końca XVIII wieku przez Stefana z Opatówka,
    Wojna, przez K.
    Wigilia Bożego Narodzenia, z francuzkiego.
    c. 25
200. OJCIEC KAPUCYN czyli zwycięztwo wiary i miłości, cena c. 30
201. KAZIMIERZ I MAGDOSIA. Powieść dziejów ojczystych siedmnastego stulecia przez Mieczysława z Poznania, cena c 15
202. TRZEJ WĘDROWCY. Chrześcianin, Żyd Turek, czyli kto w Bogu pokłada zaufanie, o tem ma teoże ojcowskie staranie. Powieść nader poważna i pouczająca przez Tomasza Wiśniewski go. cena c. 30
203. MYSZA WIEŻA wśród jeziora Gopła przez Aleksandra Bronikowskiego. Powieść słowiańska z pierwszej połowy XI wieku, cena c 30
204. TRZYNASTA BATERYA z wojny francuzko-włoskiej r. 1859 c. 5.
205. TESTAMENT PIOTRA WIELKIEGO, czyli zamiary Moskali zawojowania całego świata c. 5
206. DOM NA PRZEDMIEŚCIU spolszczyła B. M. cena c. 10
207. MIESIĄC MAJ poświęcony Bogarodzicy i Niepokalanej Dziewicy Maryi. Zawiera blizko 369 stronnic w mocnej oprawie. Cena egz. 30 c.
208. ITA HRABINA NA TOGGENBURGU. Historya prawdziwa z XII wieku, wielce nauczająca. osobliwie dla niewinnie cierpiących, przez Krysztofa Szmida, przepolszczona przez Ks. E W. 30 c.
209. HISTORYA o szlachetnej i pięknej Meluzynie, różne przygody, pociechy i smutki, szczęścia i nieszczęścia, przy odmianach omylnego świata przedstawiająca. 30 c.
210. OPOWIADANIA, ANEGDOTY I HUMOR. (Tłomaczone z angielskieg). Zawiera 1. Uczta kanibalska. 2. Nazwa „Chicago.“ 3 Najmniejsze dziecko w świecie. 4. Poparunek młodego ucznia. 5. Fatalne imię Walters. 6. Cudowne wynalazki Edisona. Cena 5 c
211. ROBINSON KRUZOE czyli skutki nieposłuszeństwa, książka zupełnie nowo i treś iw e ej żona. 30 c.
212. BOŻA OPIEKA powieść osnuta na podaniach XVIII wieku przez J. I. Kraszewskiego. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. 75 c.
213. DWIE RÓŻE, powiastka historyczna z dziejów Anglii XV wieku, przekład W. L. Anczyca. 30 c. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60 c.
214. TRZECI ROCZNIK Tygodnika Powieściowo-Naukowego, obejmujący 832 stronnic wyraźnego druku, na pięknym papierze, oprawiony mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, zawierający następujące powieści: Damian Ruszczyc, Róża z Tanenbergu, Ojcze nasz, Anioł Pański, Hiszpanka, Jan Płużek, Kazimierz i Magdosia, Ojciec Kapucyn, Boża Opieka, Trzej wędrowcy, Robinson Kruzoe, Ita hrabina na Toggenburgu, Noc z 3go na 4go Grudnia, Wawrzyniec Kaszubski — oprócz tego wiele pomniejszych powieści i powiastek (Gawędziarz) i Historya Stanów Zjednoczonych. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło $30.00.) Cena $2.85

[redacted]

GENOWEFA w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... c. 60
BOLESŁAW czyli dalszy ciąg Genowefy przez ks. Osmańskiego w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, cena c. 60
LISTOWNIK w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem 85
WYGRANA W KARTY, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 35 c.

☞ Każdy, kto chce mieć piśmienną odpowiedź powinien przysłać 2-centową markę pocztową.

GAZETA POLSKA

w CHICAGO,

jest najstarszem czasopismem Polskiem w Ameryce.

Wychodzi regularnie od 1873 roku. Drukarnia Gazety Polskiej jest największą drukarnią polską w Ameryce, posiada bowiem trzy pospieszne maszyny do drukowania i maszynę do składania gazet.

Gazeta Polska drukuje się na własnych maszynach i we własnym budynku.

Drukarnia Gazety Polskiej

W CHICAGO

Wykonuje wszelkie prace w zakres drukarski wchodzące, jako to:

Książki, Broszury, Konstytucye Afisze, Cyrkularze, Kwity kupieckie, Bilety, itp.

w wszystkich głównych językach. Adresować:

W. DYNIEWICZ,

532 Noble Str. CHICAGO, ILL.

KSIĄŻKI

Dla Szkół Polskich w Ameryce

wydane przez

WŁ. DYNIEWICZA,

532 NOBLE UL. — — CHICAGO IL.

1. Elementarz Mały
czyli Pierwsza Nauka Czytania, Pisania Rachowania, przez W. Dyniewicza c. 8
— w mocnej oprawie c. 12

2. Elementarz Polski
czyli Nauka Czytania, Pisania i Rachowania, z nauką pisowni i gramatyki, przez Wł. Dyniewicza w mocnej oprawie c. 25

3. Przyjaciel Dzieci
czyli Książka do Czytania; zastosowana dla szkół polskich w Ameryce c. 40

4. Katechizm Początkowy
Rzymsko — Katolicki c. 5
— w mocnej oprawie c. 8

5. Katechizm Rz.-Katolicki
(mały) c. 8
— w mocnej oprawie c. 12

6. Katechizm Rz.-Katolicki
(większy) w mocnej oprawie c. 25

7. Historya Święta
czyli Dzieje Starego i Nowego Testamentu (mniejsza) w mocnej oprawie c. 12

8. Dzieje Starego i Nowego-Testamentu
czyli Historya Biblijna, ułożona dla szkół katolickich, z 100 obrazkami i mapą Ziemi Świętej, w mocnej oprawie c. 40

9. Gramatyka Polska
ułożona przez Teodozego Sierocińskiego, profesora języka polskiego i literatury. Drukowana dla szkół polskich w Ameryce z wydania trzynastego, w mocnej oprawie c. 25

10. Arytmetyka
czyli Książka Rachunkowa, podług arytmetyk amerykańskich opracował K. W. Dyniewicz, w mocnej oprawie c. 35

11. Listownik
dla szkół i dla dzieci, uczący pisania listów z tytułami i powinszowań c. 25

12. Dzieje Narodu Polskiego
ozdobione 78 obrazkami w mocnej oprawie po c. 40

13. Zbiór Pieśni
dla szkół polskich w Ameryce, ułożył były nauczyciel w Chicago Franciszek Żabka 10c

W księgarni Polskiej

W. Dyniewicza,

532 NOBLE ULICA,
CHICAGO, ILL.

są do nabycia obrazki:

PAMIĄTKA PRZYJĘCIA PIERWSZEJ

KOMUNII Św.

z podpisami (osobno) po polsku angielsku i niemiecku w dziewięciu kolorach, rozmiaru 10½ × 15.

Cennik tychże wysełą się na żądanie bezpłatnie.

Teodor Lewandowski,

Budowniczy, Mechanik i Inżynier

piwowarń, gorzelni, elewatorów, lodowni, fabryk do prania wełny, fabryk zapałek i krochmalu itd., magazynów, składów i eleganckich domów.

Bióro: **16 W. Lake Street,** room 12.

Mieszkanie: 1727 Diversey Av. *LAKE VIEW.*

PŁACĘ NAJDROŻEJ

— za —

Ruble rosyjskie,
Guldeny austryackie,
Marki niemieckie,
Sterlingi angielskie,
Liry włoskie,
Franki francuzkie, belgijskie, szwajcarskie i rumuńskie,
Kronery szwedzkie, norwegskie duńskie.

Wysełam najtaniej

Ruble do Polski, i Rosyi,
Guldeny do Galicyi, Węgier, Czech i całej Austryi,
Marki do Poznańskiego, Prus Wschodnich i Zachodnich, Szląska i całych Niemiec,
Sterlingi do Anglii,
Liry do Włoch,
Franki do Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Rumunii,
Kronery do Szwecyi, Norwegii, Danii.

W. Dyniewicz,

532 NOBLE STR. CHICAGO ILLS.

HALA

[redacted]

„Thalia Hall"

636 Milwaukee Ave.

(30—31)

POSZUKIWANIA.

Przyjechałem do Ameryki z familią moją 7 czerwca. Przywiozłem ze sobą pewną dziewczynę, która mi w sposób nieznany zaginęła w Chicago. Ja musiałem odjechać do Columbus, Nebr. Minęły już cztery tygodnie a jej jeszcze nie ma. Może być że zgubiła bilet kolejowy i dla tego pozostała w Chicago. Dziewczyna nazywała się KATARZYNA UROWSKA, liczy lat 17, jest brunetką wzrostu średniego ma włosy czarne, twarz cokolwiek pociągłą. Przybyliśmy na parowcu GELLERT. Ktoby znał miejsce jej pobytu niech mi raczy donieść pod adresem:

ANTON ŁAZ,
Columbus, Nebr., l. b. 503
(28—30) (Mitera.)

Chcę się ożenić z polską dziewczyną, która by znała doskonale po polsku i angielsku i była patryotką, pobożną i skromną. Mam 30 lat, zajmuję porządne miejsce. Proszę wysłać fotografię i napisać list. Nie starsza jak licząca lat 20 do 24 niech się zgłosi do:

J. Każdojlewicz,
Norfolk Knitting Mills,
Norfolk. Va

Jakub Wnęk, pochodzący z Galicyi, ze wsi Pstrągówki, powiatu jasielskiego poszukuje starszego swego brata Błażeja Wnęka, który w roku przeszłym przyjechał do Ameryki. Przebywał przez niejakiś czas w Manayunk a później mieszkał pod No. 4704 Frankford, Philadelphia, Pa. Niewiadomo, gdzie się obecnie znajduje. Ktoby z Rodaków znał miejsce pobytu lub wiedział o jego losie, niech mi raczy donieść a dostanie wynagrodzenie. Adres do mnie:

Jakub Wnęk,
Manayunk, Philadelphia, Pa.

Kto wie, gdzie obecnie przebywa A. Frudyma, będący poprzednio w Newark, N. J., niech raczy donieść Redakcyi Gazety Polskiej.
(x)

Wszelkie losy

na austryackie loterye.

wygrywające po 200,000, 100,000 i nawet 500,000 fl.

a za które się płaci w ratach miesięcznych, można dostać u

S. B. Steinemann & Spółka
Bank i Bursa „Fortuna"
w Nowym Yorku,

w Chicago zaś pod No. 116 LaSalle ul., pokój No. 6.
(Jul'88)

Do sprzedania

pierwszo-rzędna pracownia

KRAWIECKA

(spódnic) pozostająca w najlepszym porządku, od 18 do 20 nowych maszyn; ludzie tam pracujący są najlepszymi robotnikami. Z powodu miernego stanu zdrowia postanowiłem porzucić ten „biznes."

Bliższych szczegółów można się wywiedzieć pod No.
28-37) *238 AUGUSTA ULICY.*

20 do 30

DZIEWCZĄT

znajdzie zatrudnienie przy przebieraniu szmatów pod No.

187 Michigan Str.,
CHICAGO, ILL.

Potrzebne są

Szwaczki

wierzchnich spodni (overalls) i koszul pod

No. 491 Milwaukee Ave., Chicago, Ill.

W tych dniach

została wydrukowana w drukarni

„Gazety Polskiej"

następująca książka

pod tytułem:

Konfederaci Barscy

na

SYBIRZE.

Powieść napisała E. z K. P.

Cena 25 c.

Listy polskie na poczcie.

206	Anisgenski A.	313	Mikuła Wacław.
211	Babiski Frank.	314	Mirenski L.
212	Bannack Leon.	315	Mosakowski P.
221	Borensztein Mr.	316	Mostek.
225	Brotski W.	320	Musiał Antoni.
22[illegible]	Budkiewicz K.	324	Ozubowski A.
228	Budkiewicz K. (2)	326	Opiela Antoni.
229	Butler M. Kruska.	327	Pasik Jan.
230	Cflisola M.	328	Pawlin Frank.
233	Chanoch Izsak.	330	Pisa Majk.
234	Chobwczynski S.	333	Robiscowicz J.
235	Ceasdlo Jakób.	333½	Rodurł D.
236	C. Leon Pawelski.	334	Ramel Jan.
238	Conon B.	32[illegible]	Rozaklewicz S.
239	Cuculic Frank.	345	Rytwiński A.
250	Drewke A	349	Szestrziński J.
251	Drzymała J.	357	Schulza Franc,
253	Farski D.	373	Seck Jan.
266	Gintor Wiktorya.	382	Sikazki Jan.
268	Grodecki J. H.	384	Siwecki F.
269	Guscon F.	385	Sprychalski J.
270	Gwiazki Ludwik.	386	Skorkowski F.
27[illegible]	Hoblicek Józef.	387	Składnibiorów H.
2[illegible]1	Jabot J. Miss.	3[illegible]8	Slomski Antoni.
287	Klobucar Maria.	3[illegible]9	Snubek Jan.
2[illegible]9	Kornelia W.	390	Slowi Jan.
2[illegible]0	Kosielnick M.	391	Smital H.
292	Krulipp Jakób.	404	Sutkowski Max.
294	Krymska Anna.	406	Tabacki Jan.
295	Knige Wojciech.	4[illegible]0	Wasebnski Jan.
296	Kurz Jakób.	427	Wirny Jan.
297	Kuvalski Fank.	42[illegible]	Wentowski I.
298	Kwiatkowski J.	429	Wierzbowski J.
299	Liersz Antoni.	434	Wolska Anna.
301	Lobieszeryk G.	436	Zaprichu S.
304	Makowski J.	437	Zimerska L.
309	Matija A.	441	Zieliński J.
311	Mettin W.	442	Zimny I.
312	Michał Małej.	444	Zorekie F.

Tygodnik

POW-NAUKOWY.

[redacted] Kto lubi czytać piękne powieści [redacted] się zapisuje na czwarty rocznik

„Tygodnika Powieściowo-Naukowego,"

który bez wyjątku dla każdego kosztuje tylko

jednego dolara

a zawierać w sobie będzie historye i powieści więcej niżby kupił sobie książek za 30 dolarów.

Osobliwie do czwartego rocznika Tygodnika Pow.-Nauk. sprowadziłem wielki zapas powieści J. I. Kraszewskiego.

Tygodnik Powieściowo-Naukowy aby koszta pokryć, musi koniecznie być drukowany w 2000 egzemplarzach i aby mieć mniej więcej pewność, że tyle abonentów przybędzie, koniecznie musi się przynajmniej połowa tej liczby zapisać i po dolarze przysłać, zanim czwarty rocznik zacznie wychodzić a na drugą połowę będę ryzykować.

Aby udowodnić, że gdy tysiąc abonentów przybędzie, czwarty rocznik zacznie wychodzić, wszyscy przysyłający prenumeratę na Tyg. Pow. Nauk. będą w Gazecie Polskiej kwitowani.

Każdy, który poprzednio czytywał Tygodniki, wie jaką mają wartość, więc niech nietylko sam ale od znajomych przyseła jak najprędzej prenumeratę, aby jak najprędzej podana liczba *Tysiąc* się wypełniła, za co dla siebie odniesiecie korzyść, a ja wam chcę wiernie i szczerze pracować.

Rodak i Sługa
W. Dyniewicz.

Następujący pp. Abonenci opłacili prenumeratę na **czwarty rocznik**, Tygodnika Powieściowo-Naukowego, po dolarze.

(Ciąg dalszy)

301 L. Hofman, Shelby Basin
302 P. Siekierski, Bloomington
303 J. Każdojlewicz, Norfolk
304 Val. Robajdek, Cheboygan
305 A. Amborski, Grand Rapids
306 A. Brochocki, Chicago
307 Fr. Gawrzyjał, Shamokin
308 A. Lewandowski, Broodford
309 J. Zajad, Cambria City
310 S. Solski, Kirkland
311 A. Sowiński, Chicago
312 J. Toczek, Lesterville
313 W. Machol, Berlin,
314 J. Sawicki, Laney
315 A. Cholewiński, „
316 A. Majewski, Brooklyn
317 Fr. Konieczka, Grand Tunnel
318 P. Wesołowski, San Francisco
319 J. Dudziński, Gogebic
320 Fl. Czarnik, Chicago
321 And. Śmigaj, „ „
322 K. Rosinek, Tomah
323 M. Cibis, St. Jadwiga
324 M. Korko, Shamokin
325 I. Pohlman, Chicago
326 J. Ginalski, Hegewisch
327 Józ. Kieski, Bremond
328 J. Jakóbowski, Logan.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Humor i Prawda.

„O której godzinie urodziłem się mamo?"

„O drugiej godzinie po południu, serduszko".

„Ale to jest niepodobieństwem, mamo, bo ty zawsze śpisz o tej godzinie."

— *Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada.* W pewnym sądzie odbywała się następująca rozprawa. Wieśniak dostarczał przez dłuższy czas piekarzowi masła w osełkach 3-funtowych. Piekarz poznawszy rzetelność wieśniaka nie ważył ich nawet; lecz pewnego razu wydawało mu się masło nieco za lekkie. Kazał je więc zważyć, i ku wielkiemu przerażeniu zobaczył, że dość wiele brakowało. Rozgniewany wnosi skargę — wieśniaka pociągnięto przed kratki. *Sędzia* (zapytuje wieśniaka): Macie wagę w domu? *Wieśniak*: Mam. *Sędzia*: No to macie i funty. *Wieśniak*: Ej, gdzie tam, tego już nie mam, bo mi dzieciska gdzieś zapodziały. *Sędzia*: No a w jakiż sposób ważycie? *Wieśniak*: To bardzo prosta rzecz, odkąd piekarz odemnie kupuje masło, od tego czasu ja kupuję od niego chleb. Biorę więc bochenek 3-funtowy i kładę na jedną wagę, a na drugą kładę masło, dopóki nie będzie równo. No, i tak odsełam piekarzowi." Tak więc piekarz złapał się w swoje własne sidła. —

* Parostatek „Aller", który w tych dniach przybył z Bremen przywiózł ze sobą pół miliona dolarów w złocie.

Stara bajka

— o —

Zabłockim i Mydle,

dla „Gazety Polskiej"
przysłał Juozas.

I.

Wiesz co panie Jakóbie?
Ja tych żalów nie lubię,
To już nasza natura,
Że gdzie człowiek nie wskóra,
Zaraz krzyki, hałasy:
Winien Pan Bóg, złe czasy!
Czy fatalna godzina,
Albo ludzka w tem wina?
Ej! my, panie Jakóbie,
Sami winni swej zgubie...

Mamy panie swój rozum,
Mamy *nomen gloriosum*,
Chleba, miodu i mleka,
Że daj Boże do wieka!
Siedź w dostatkach po szyje,
I chwal Pannę Maryę.
Lecz co! ani do głowy!
Gorzki nam chleb domowy...
W domu chwast i pokrzywa,
Choć grunt niezły bywa;
My ze swoim lemieszem
Na obce niwy spieszym
Naśladuje chęć płocha
To Francuza, to Włocha,
A jak ludzi nie stanie,
To choć Niemca mospanie,
Więc nie dziwne koleje,
Że nas jeden ośmieje,
Drugi podle oskubie,
Prawda, panie Jakóbie?

II.

Żywy przykład ci właśnie
Na Zabłockim wyjaśnię.
A Zabłocki... to wiecie,
Że był sławny na świecie,
Bo on z wielkiej rachuby,
Mydłem przyszedł do zguby,
Ja go znałem — dziad stary
Siedział z kijem u fary,
Żebrząc chleba i strawy;
Kubrak nosił dziurawy,
Na nim torbę przy pasie,
A pas z herbem na blasze.
Drzy bywało od chodu......
A był bogacz za młodu!

Gdzieś na Litwie głębokiej
Miał on gruntu trzy włoki;
Konie, pszczoły, oborę
I grosiwo dość spore,
Lecz to wszystko przemija, —
Szlachcic przyszedł do kija!
Żebrze stary i chory;
A na msze i na nieszpory
Szlachta idąc gromadnie,
Aż od śmiechu się kładnie,
Zaczepiają go młodzi;
Jak się handel powodzi?
A staremu nie żarty!
Płacze ręką podparty,
I choć własna w tem wina,
To on innych przeklina.

Raz mu jakiś podróżny
Hojnie rzucił jałmużny,
Więc jak zwykle dziadowie,
Za dobrodziejów zdrowie,
Poszedł na miód w gospodę,
I tam dzieje swe młode,
Gadał—mając już w czubie—
Słuchaj, panie Jakóbie!

III.

„Byłem młody—powiada—
I zamożny nie lada.
Trzos pełen, szkapa gładka,
Pracowita czeladka,
A karność jak po brzytwie!
A nad Niemnem na Litwie,
Chociaż niwa piaszczysta,
Człek na sianku skorzysta.
Dawałem sobie radę:
Do Turowa pojadę,
I nakupię, mospanie,
Krówek wielkich jak łanie,
Wołów jak się należy, —
Jak żubrów z Białowieży; —
Wszystko siwe wspaniałe
Ukraińskie rogale.
Pędzę na błonie nasze
I sowicie wypaszę,
A potem z naszej trawy
Zapędzę do Warszawy,
I na mojej hodobie,
Wór talarów zarobię.

Szczęście samo szło do mnie,
Po szlachecku i skromnie; —
Zbieram ziarnko do ziarnka,—
Talarek do talarka,
I tak z trudem niemałym,
Cały tysiąc zebrałem,
A talarki w tej dacie,
Jeżeli pamiętacie,
Bite jednym kalibrem,
Szły dziewięć złotych srebrem:"
Gdy Zabłocki to gwarzy,
To aż wesół na twarzy;
Kręci wąsy w swej chlubie,
O tak, panie Jakóbie.

IV.

„Raz, powiada, w Warszawie
Szedłem sobie ciekawie, —
Szedłem łamiąc swą głowę,
Że tam w strony domowe
Kupić coś mi wypadnie,
Aby tylko coś ładnie,
Aby tylko nie drogo!
A zgadnijcie dla kogo?

Ha! choć miałem w tej porze
Lat z pięćdziesiąt już może,
Ale co tam! choć trzysta,
Aby dusza ognista!
Jak pomyślę więc z góry,
Można ruszyć w konkury
A o mile odemnie
Mieszkał szlachcic przy Niemnie
I miał krewną daleką,
Krew mospanie i mleko, —
Dziewczę pełne urody,
Że klękajcie narody!
Więc myślałem i szczerze:
Ot w zaloty uderzę.
Daj mi rączkę i kwita,
A ksiądz proboszcz przeczyta
Zapowiedzie w kościele, —
Potem będzie wesele
I Zabłockich rodzina
Z ojca pójdzie na syna.

Otóż w głowę zachodzę,
Coby kupić niebodze,
W oczy mało co kole,
Tam złotogłów, sobole,
Zausznice ze złota, —
Wszystko cudna robota.
Lecz te drogie bez miary,
Senatorskie towary!
Myślę sobie: Do licha!
Nie dla szlachty ta pycha!
Mój się mieszek rozszasta,
A tu jeszcze niewiasta,
Niechaj Pan Bóg zachowa,
Popsuć mi się gotowa!
Jakiemś cackiem, klejnotem
Biedę kupię na potem;
Śmiać się będą sąsiedzi,
Że Zabłocki się biedzi."
Biedzi swoją chudobą,
Hm.... miał słuszność za sobą;
Bo kiedy się niebacznie
Zbytek przed ślubem zacznie,
To cóż będzie po ślubie,
Prawda, panie Jakóbie?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Ostatnie Wiadomości.

Berlin, 25 lipca. Z Pragi donoszą drogą telegraficzną, że w obwodzie krumawskim, w wsi Fleisheim (?) spaliło się 21 gospodarstw. Czterech chłopców znalazło śmierć w płomieniach.

— O bardzo wielkiem nieszczęściu donoszą z Wrocławia: W Fryderychs Hucie w powiecie tarnowickiem nad prawym brzegiem Odry wyleciał w powietrze budynek, w którym się znajdowały dwadzieścia i dwa kotły parowe. Skutkiem eksplozyi zapalił się magazyn i wiele innych domów. Bardzo wiele ludzi utraciło życie a trzydziestu robotników zostało pokaleczonych mniej lub więcej niebezpiecznie.

— W Sasniczu na wyspie Rugii utraciło pięciu ludzi życie z powodu zawalenia się pewnej części kopalni kredy.

Petersburg, 25 lipca. Telegram z Niżnego Nowgorodu donosi, że w Balechnie, miejscowości położonej o dwadzieścia mil od Nowgorodu wszczął się pożar w tamtejszym składzie petroleju, w którym się znajdowało 16,000 tun nafty. Skutkiem wiatru rozszerzył się pożar na sąsiednie budynki.

Rzym, 25 lipca. „Moniteur" ogłasza pismo Ojca św. do Sekretarza Stanu kardynała Rampolla, w którem Papież szczegółowo rozbiera zasady, któremi się kieruje. Oświadcza, że postawił sobie zadanie pojednać ludy i rządy państw ucywilizowanych. Co do Włoch to Ojciec św. powtarza to, co już powiedział w swej allokucyi z dnia 3go maja, że podstawą uspokojenia Włoch powinno być uznanie niezależności Stolicy Apostolskiej przez Włochy. Powtarza, że ma prawo do zwierzchnictwa terytoryalnego, bez którego nie może się wdawać w żadne plany. Włochy skorzystałyby nawet w swej krajowej i zagranicznej polityce, gdyby uznały świecką władzę Papieża. O Austryi mówi Ojciec św. że pobożność cesarza i przychylność tegoż familii dla Stolicy Apostolskiej, ułatwia stósunki między Watykanem a Austryą, zwłaszcza że rozsądni mężowie Stanu popierają krzewienie katolicyzmu w Austryi i Węgrzech.

Francyi, nastarszej córze kościoła, grozi niebezpieczeństwo. Ojciec św. mniema atoli, że można mu zapobiedz, jeżeli Francuzi będą się kierowali traktatami, które zostały zawarte pomiędzy kościołem i Francyą. Co do Hiszpanii mówi Ojciec św. że najgłówniejszą jest rzeczą, aby katolicy się ujednali i bronili swej religii, pozostając wiernymi Stolicy Apostolskiej, kochając się wzajemnie i nie dając się bałamucić przez cele osobiste. Stósunki pomiędzy Watykanem i Hiszpanią są takiemi, że Ojciec św. czuje się być wynagrodzony za opiekę nad katolikami w Hiszpanii i hiszpańskiej Ameryce, których szczegółowo otacza swą pieczą.

Pod względem Prus mówi papież: Potrzebną jest rzeczą, aby spokój religijny został przeprowadzony zupełnie. Wiele zostało już uskutecznionem. Przychylność cesarza i dobre chęci jego ministrów są znane; dla tego też ma Papież nadzieję, że jego usiłowania, aby polepszyć stan kościoła w Prusach, nie będą daremnemi. To samo odnosi się także do innych niemieckich państw.

Nowy York, 25 lipca. Dzisiaj spaliła się piekarnia Fleischmana położona na W. 13 ulicy. W płomieniach zginęło 28 koni. Strata ogólna $30.000.

Thomaston, Mo., 25 lipca. Prochownia Warren'a wyleciała dziś rano w powietrze, trzy minuty potem, gdy poczęto pracować. Znajdowało się w niej 80 sądków prochu. Robotnik Jerzy Sheppard został rozszarpany na kawałki. Sześć miesięcy temu wyleciała też w powietrze prochownia na tem miejscu się znajdująca.

Washington, 25 lipca. Prezydent Cleveland w towarzystwie żony, i członków gabinetu odwiedzi w październiku St. Louis i inne główniejsze miasta Zachodu.

* W dniu 21 lipca donoszą z Key West, Fla., o 10 zachorowaniach na żółtą febrę, lecz o żadnym przypadku śmierci.

* W Grand Rapids, w Mich., ranił się w czwartek przypadkowo niejaki Jerzy Horton i przypłaci niezawodnie życiem.

* W Lockport, N. Y., umarła w tych dniach matka Emilia, Główna Siostra przełożona zakonu „Siostr św. Maryi" w Ameryce.

* Trzech ludzi przeprawiało się w piątek po południu łodzią z Nowego Yorku do Staten Island, gdy nagle wybuchła burza, piorun uderzył w łódź i zabił dwóch z nich, a trzeciego ogłuszył.

* Po uregulowaniu spadku po jenerale Logan, przekonano się, że pozostawił tylko 6678 dolarów spuścizny.

* W Corunna miejscowości położonej w pobliżu Elkhard, Ind., powiesiła się 16 letnia Grace Stearns, ponieważ ojciec jej nie dozwolił jej mieć kawalera i ją skarcił dla nieposłuszeństwa pod tym względem.

* Żona prezydenta Cleveland liczyła w czwartek ubiegłego tygodnia lat 23.

„Ziarna" w tych dniach wyszedł zeszyt II i zawiera:
Marsz żołnierzy Langiewicza;
Węgier, Polak dwa bratanki;
Nie tryumfuj dziewczę z młodu
Ostateczne pożegnanie;
Switezianka.
Zebrał i wydał:
Antoni Małłek,
nauczyciel śpiewu i muzyki, 540 Noble str.,
Chicago, Ill.;

ST. PAUL, MINNEAPOLIS AND

MANITOBA

RAILWAY.

NAJLEPSZA KOLEJ.

Jest to LINIA PROSTA od

St. Paul i Minneapolis

— DO —

St. Cloud, Sauk Centre, Fergus Falls, Paynesville, Morris, Moorhead i Graceville, Minn. Aberdeen, Ellendale, Casselton, Fargo, Wahpeton, i Grand Forks, Dak.

Do wszystkich innych głównych punktów można się udać bez przesiadania się w *Północnej* i *Środkowej* MINNESOCIE i DAKOCIE.

Wszyscy turyści, rybacy i łowcy udawają się do MINNETONKA, GENEVA BEACH, ASHBY, OSAKIS lub DEVILS LAKE.

Osadnicy i poszukiwacze dobrych miejsc biznesowych znajdą poddostatkiem najlepsze grunta farmerskie i dobre położenie biznesowe nad liniami S. P. M. & M. kolei żelaznej, zwłaszcze w północnej Minnesocie i Dakocie, nawet na zachód aż do Fort Buford, leżącym nad granicą Montany.

Po mapy, pamflety i wszelkie szczegóły udajcie się osobiście lub piśmiennie do

C. H. WARREN,
Jen. Agent p. sażerski. St. Paul, Minn.
A. MANVEL, Jen. Mgr. W. S. ALEXANDER, Trf. Mgr.

MANITOBA-PACIFIC droga.
(Jan. '83)

LINIA CZERWONEJ GWIAZDY

(Red Star Line)

Cena międzypokładu pomiędzy

Antwerpia i Philadelphia

$21.50.

Dotąd i napowrot **$40.00.**

Pomiędzy

ANTWERPIA

— i —

Nowym Yorkiem

$23.00.

Dotąd i napowrót **$43.00.**

O szczegółach można się dowiedzieć od agentów jeneralnych:

Peter Wright & Sons,
New York i Philadelphia, lub:

Wasmansdorff & Heinemann
160—62 Randolph str.,
róg **LaSalle str.**
Chicago, Ill.

Następujący Panowie

są upoważnieni do zapisywania abonentów, odbierania obstalunków na książki, robienia kontraktów na anonse i odbierania pieniędzy za Gazetę, Tygodnik i za książki.

W Alberta, Minn. W. Wiśniewski i Fr. Spiczka.
—Anderson, B. B. Throop, pocztmistrz.
—Broklynvie N. Y. T. Kornobis.
— Buffalo, N. Y. F. A. Górski, Jakob Johnson i J. Józef Majchrzycki.
—Berlinie, Wis. Marcin Warnke.
—Bay City. Walenty Wróblewski i M. Stajkowski.
Bronson, Wincenty Ławniczak.
—Calumet, Mich. L. Wróblewski.
Chicago. Stanisław Lauferski i Stanisław Budzbanowski.
—Cleveland. M. Konrad.
— Clover Bottom Józef Pillot.
—Crosby i Duluth. Marcin Lepak.
- Czestochowie. August I. Zaiontz.
—Dunkirk. J. Szubarga.
— Dubois. Bonifacy Ziarnik
— Duelm, Minn., Joseph Fishbierek.
—Detroit. Jan Lemka.
—Erie Pa. Aloizy Nagowski.
—Freeland, Chas. C. Boczkowski.
—Grand Rapids, Mich., J. W. Napierała.
—Hazleton, Zygmunt Twarowski.
—Lemont. Michał Nowacki
—La Salle. P. Bobkiewicz i J. F. Mulka.
—Louisville, Ky. Jan Richter.
—Mahanoy City, H. Lipski.
—Milwaukee. Jakób Woźniak, Jakób Krygier i A. Kuehn.
—Minnesota Lake, Minn., Józef Schulcz.
—Mount Carmel. W. Przybyliński
—Nanticoke, John Sosnowski.
—Newburgh. Jan Rydlewski.
— Northeim, Wis. Józef Szweda.
— Philadelphia, Pa., Józef Gabryelewicz.
—Pittsburgh, Pa., Jan Bruchwalski, nauczyciel i Wł. Szewczuga.
— W Poznaniu, W. Dronsutowicz.
— Radom A Malinowski
—Scranton, Fr. Stryczyński.
—Shamokin, St. Wejna.
— Shenandoah, D. Szymański.
—Silver Lake, Minn., St. Pawlak.
—Sw. Jadwiga, Texas. M. Zizik.
—South Bend. Fr. Kowalski i J. Sosnowski.
— Stevens Point, Wis., Jan Kubisiak i W. Kieliszewski.
— Toledo, O., M Szwajkowski i Geo. J. Vollmayer.
—Wilkes Barre, Józef Czernik.
—Wilno, M A. Mazany.
— Winona, Minn., Jakób Jeżeski.

WM. E. MASON — LAWRENCE M. ENNIS.

Mason & Ennis,

ATTORNEYS AT LAW, NOTARY PUBLICS ADWOKACI,

79 Dearborn Str.,

ROOM 37, 38, 39 & 40

CHICAGO, ILL.

Polskimi klerkami: Juliusz Małkowski, Frank Niemczewski.

Skład założony w r. 1851

Henry Schoellkopf,

groserník hurtowny i drobiazgowy,

NO. 232-234 EAST RANDOLPH STR.,

pomiędzy Franklin i Market ulicami,

sprzedaje następujące towary w dobrym gatunku:

Prawdziwa magdeburgska kwaśna kapusta, Szparagowy groch, korniszony i szparagi, Nowa soczewica, groch zwykły i zielony konserwowany,
Mąka grochowa, ziemniaczana i ryżowa, Najdelikatniejsze krupki jęczmienne, grysik pszeniczny i sago,
Włoskie kluseczki i makaron,
Groch franc. i champignons,
Pasztety z gęsich wątrobek i piersi gęsie,
Suszone grzyby prawdziwe,
Oliwa prawdziwa, mąkowa i kaprowa,
Duesseldorfska musztarda i ocet winny,
Czysty sok malinowy i miód pszczelny,
Niemiecka galareta śliwkowa i głogowa,
Suszone: aprykozy, gruszki i prunelle,
Prawdziwy szwajcarski, limburgski i świeży ser, Koyuefort i Framaze de Bric,
Sery, parmeńskie, muszlowe i stołowe,
Nowe śledzie mleczaki i sardele,
Sztoktisze i norwegskie anchovies,
Hamburskie śledzie walkowate i rosyjskie sardynki,
Marynowane węgorze i minogi,
Hamburskie śledzie wędzone i flądry
Rosyjski kawior i sardelki,
Branschweigskie Kiełbaski,
Latawskie truflowe kiszki z wątroby i salami,
Extrakt mięsny Liebiga,
Zgęszczone mleko szwajcarskie i mączka mleczna dla dzieci,
Najdelikatniejsza kawa Jawa, Mokka i Rio,
Wszystkie gatunki najlepszych herbat zielonych i czarnych,
Prawdziwa Czekolada vanilowa i Kakao,
Świeża paryzka tabaka Lotzbecka,
Niemieckie kołowrotki; pantofle drewniane itp.

Henry Schoellkopf.

B. STOBIECKA.

PRAKTYCZNA LEKARKA NA OCZY

489 Milwaukee Ave.



Leczy także *Wszelkie inne choroby*

Ma pokoje, urządzone dla pielęgnowania zamiejscowych chorych. W chorobach niebezpiecznych, trudnych wzywa pomocy jednego z najlepszych lekarzy w Chicago, z którym jest w połączeniu. Biednym rady udziela bezpłatnie.

Proszę podawać o [illegible] podanie niedobrego [illegible] się i panią.

Choroba kobiet i dzieci.

Wszelkie choroby właściwe tylko płci żeńskiej, jak też wszelkie choroby dzieci leczy darmo, żądając tylko za dane lekarstwa wynagrodzenia stara i doświadczona Doktorowa Pani *EMILY SPORK.*

Godziny ofisowe są od 1ej do 3ej po południu, w każdy PONIEDZIAŁEK, WTOREK, CZWARTEK i PIĄTEK w

Dr. Spork's aptece
322, W. Chicago, Ave.

Lilium Specific,

Nowy i doskonały środek leczniczy jest dobrym na wszelkie choroby kobiece, z pomocą którego każda cierpiąca bez pomocy lekarza i znacznej straty pieniędzy wyleczyć się może. Medycyna ta jest do nabycia u mnie w APTECE, a wskazówki jak ją używać należy, udzielam bezpłatnie,

Doktorowa EMILY SPORK
322 W. Chicago Ave.

Przyjdźcie w towarzystwie osoby, która mówi po angielsku, i przekonajcie się o moich świadectwach.

(lipiec 25, 88.)

WEGLE!

$3.00 za tunę wraz z przewózką do mieszkania.

Nadpłacić trzeba za przewózkę, jeżeli węgle ma zawiezione po za 35tą ulicę lub Fullerton Ave.

50 c. trzeba zapłacić przy zamówieniu, resztę po otrzymaniu węgli.

MINONK SPRINGFIELD.
WILMINGTON.

Miner T. Ames, 123 LaSalle str.

W KSIĘGARNI POLSKIEJ

W. Dyniewicza,

532 NOBLE Str., — — CHICAGO, Ill.,
jest do nabycia

ZBIÓR PIEŚNI

NABOŻNYCH KATOLICKICH

dla użytku kościelnego i domowego.

Zawiera:

52 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich, jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich i 28 pieśni za Polskę.

Obejmuje blizko 1100 stronnic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytułami.

Dzieło to sprzedaje się po cenach następujących:

Oprawne w półskórek:
1 egzemplarz pocztą za $2.25
Całe w skórę: 1 egz. pocztą za $2.75
Całe w skórę i wyzłacane brzegi:
1 egzempl. pocztą za $3.25

Biorącym w większej ilości odstępuje się zwyczajny rabat.

Gazetę i Tygodnik

można sobie zapisać jak również

Polskie Książki

zamówić u

p. Stanisława Budzbanowskiego
na rogu 17 i Paulina ul.
CHICAGO, ILL.

NORDDEUTSCHER LLOYD

BREMEN UND NEW-YORK!

Parowce pospieszne!

Krótka podróż przez morze w dziewięciu dniach

pomiędzy

Bremen i New York

Sławne pospieszne parowce

Aller, Trave, Saale, Ems, Eider, Werra, Fulda, Elbe.

W sobotę i środę z Bremem.
W sobotę i środę z New Yorku.

Bremen jest bardzo wygodnie dla podróżnych położonym portem i z Bremen można w bardzo krótkim czasie do wszystkich państw Niemiec, Austryi i Szwajcaryi się dostać.

Szybkie parowce północno-niemieckiego Lloydu posiadające wysokie pokłady, wyborną wentylacye i odznaczające się najlepszemi wygodami jakoteż krótkością przeprawy i wyśmienitem pożywieniem.

Przeszło

1,750,000

pasażerów na okrętach Norddeutchen Lloyd zostało bezpiecznie i dobrze przewiezionych.

O raty pasażerskie i akomodacyą w międzypokładzie lub kajutach, prosimy się udać do

Oelrichs & Co., Gen. Ag. 2 Bowling Green, N.Y.
H. Claussenius & Co., No. 2 S. Clark Str.
Generalni agenci zachodu.
W. Dyniewicz Agent, 532 Noble Str., Chicago

WPROST

do i z Hamburga

na dobrze znanych parowcach **Hamburgsko-Amerykańskiego pakunkowego akcyjnego Stowarzyszenia**



— i —
prostej linii
Bałtyckiej

WPROST

do i z Szczecina

— tylko —

$21.50.

Najtańsza i najwygodniejsza droga z wszystkich miejsc w Poznańskiem, Królestwie Polskiem, Galicyi, Węgrzech i Czechach.

Z Berlina do Chicago		$35.30
Z Poznania	„	35.65
Z Bydgoszczy	„	36 —
Z Krakowa	„	41.15

Teraz czas do kupowania.

Po tykiety lub inne szczegóły zgłosić się do:

C. B. RICHARD & CO.,
61 Broadway, New York. | *Cor. Washington & La Salle Chicago, Ill.*

— lub do —

W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str., Chicago, Ills.

Ceny Targowe.

(*w składach hurtownych*)

Chicago, 27go Lipca 1887.

Mąka zimowa		4.10 — 4.35
„Minnesota wiosenna		4.25—4.50
„ „ patent.		4.15—4.25
„ żytnia		2.85—3.05
Pszenica letnia buszel		68—69
„ zimowa „		64—72½
Kukurudza		36—41
Owies		24—31½
Żyto		44—46
Jęczmień		42—65
Wieprzowina		17.00
Smalec, 100 funtów		6.00
Szynki		10—12
Masło zwykłe		11—12
„ dobre		17—18
„ śmietankowe		22
Ser		6—10
Jaja, tuzin		12
Siano, tymotka No. 1.		14.00—14.50
„ „ No. 2.		12.50—13.50
mięszane		8.00—10.00
preryowe		11.50
Tymotka	nowe	2.10—2.25
Koniczyna	nowe	4.25
Len	nowe	1.08—1.10½
Kartofle beczka		1.75—2.00
Indyki funt		7—8
Kury „		19—13
Kaczki		7
Żywe świnie		3.50—5.60
Owce		2.30—5.00
Krowy dojne, sztuka		20.00—45.00
Woły za 100 funtów		4.55
Cielęta		2.00—4.05
Spirytus		1.10
Cytryny, pudełko		6.50—6.70
Banany,		1.25—1.50
Pomarańcze, pudło		4.75—5.25
Chmiel		20—27
Kawa, funt Java		25½—28
„ Rio		18—23½
„ Mocha		27½—2[illegible]
Cukier, cut-loaf, funt		6½
„standard granulated		6
„ standard A		5¾
„ żółty		4¼—4¾
Sól piękna, beczka		70
„ gruba „		1.25
Ryż, Carolina, funt		5½—6½
„Louisiana		5¼
Wełna		12—37
„ Meksykańska najlepsza		20—23
Łój		2—4
Miód, funt		5—12½
Syrup cukrowy		25—35
„ z kukurudzy		27—28
Molasses		25—65
Wosk, funt		15—20
Rodzynki, funt		6½
Fasola (groch biały)		1.00—1.65
Poziomki (pudło)		75—1.50
Ogórki tuzin		10—15
Groch zielony buszel		60
Kukurudza (tuzin)		7—8
Cybula beczka		2.25—2.50
Świętojanki, pudło		1.75—2.00
Tomatoes buszel		5 — 16.00
Jeżyny (pudło)		1.40—1 60
Maliny		1.10—1.50
Wiśnie		1.50—2.00
Jabłka, (beczka)		2.00—3.00
Brzoskwinie, pudło		1.20—1.80
Gruszki		1.20—1.80
Kapusta sto		4.00—6.00
Czarne jagody, pudło		1.50—1.75

NA BALTIMORE!



Kto chce swą starą ojczyznę odwiedzić, albo swoich krewnych lub przyjaciół z Europy do Ameryki sprowadzić, ten powinien użyć do tego przepysznych, nowych, żelaznych, śrubowych parowców pocztowych

Północno Niemieckiego Lloydu

Na parowcach poł. niemieckiego Lloyd'u przeprawiło się do końca roku 1885 przeszło 1,500,000 osób.

Parowce tej kompanii:

America, Hohenzollern, Hohenstaufen, Habsburg, Salier, Herman, Wesser.

Chodzą regularnie co 14 dni pomiędzy *Bremen* a *Baltimore* i przyjmują pasażerów po przystępnych cenach.

Kto sobie życzy postać po swoich przyjaciół z Polski do Chicago, może u nas wykupywać through tykiety odrazu wprost na całą podróż.

Niezmiernie tanie ceny
Za podróż kajutą lub międzypokładem!
Najlepszy wikt!
Największe bezpieczeństwo.

Parowcami północno-niemieckiego Lloydu zostało *1,500,000 pasażerów* szczęśliwie przeprawionych przez ocean. Jestto najlepsza sposobność przeprawy dla imigrantów z Polski, Galicyi, Poznańskiego, Pomorza, Prus itd. Tanie bilety kolejowe do Bremen i z Baltimore na zachód.

Zupełna obrona przeciw oszukaństwu w Bremen, na morzu i w Baltimore.

Imigranci mogą wprost z parowców wsiadać na w pogotowiu będące wagony kolejowe.

Wagony nie zmieniają się pomiędzy Baltimore, Chicago i St. Louis. Polscy tłómacze towarzyszą imigrantom w podróży na zachód.

Miejsce wylądowania w Baltimore stoi pod kontrolą północno-niemieckiego Lloydu i mężów zaufania kościelnych towarzystw bratniej pomocy

Bilety na podróż TAM i NAPOWROT mają zniżoną cenę,

co do bliższych szczegółów udać się należy z zapytaniem do:

A. SCHUMACHER & CO.,
5 SOUTH GAY STREET,
Baltimore, Md
albo do
J. Wm. ESCHENBURG,
FIFTH AVENUE & WASHINGTON STEET
CHICAGO, ILL.

Najtańsze Karty Okrętowe

Niemiecko-Cesarskich Pocztowych i Pasażerskich

PROSTEJ LINII PAROWCÓW



z różnych portów wyrabia

WŁADYSŁAW DYNIEWICZ,

Redaktor „GAZETY POLSKIEJ"

532 Noble Street, near Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois.

Sprowadzający swych krewnych lub przyjaciół mogą opłacić całą podróż, z każdego miejsca w Europie do wody, przez wodę i od wody w każdą stronę Ameryki.

Zgłaszając się po Kartę Okrętową, powinien podać liczbę osób, ich wiek, ich nazwiska i dokładne miejsce ich pobytu; jak również miejsce dokąd mają się udać.

Przybywający do CHICAGO, zostają z dworca kolei żelaznej przezemnie odebrani i zamieszkałym tu krewnym odstawieni. Przejeżdżający przez Chicago, w dalsze strony zostaną natychmiast wyekspedjowani.

Pieniądze w najmniejszych ilościach wysełam do Europy najtańszą drogą w dom odbiorcy.

Zmieniam najkorzystniej pieniądze europejskie na tutejsze.

Pośredniczę przy ściąganiu wszelkich pieniędzy z Europy.

☞ Zanim rodacy udacie się do innego biura, zaczerpnijcie wiadomości u mnie.

Władysław Dyniewicz,

532 Noble Street, near Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois.

CHICAGO Ill.

Dla publiczności polskiej są Agentami pocztowo-pasażerskich parowców

Północno-niemieckiego Lloydu.

Z BREMEN DO AMERYKI.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str. Chicago. — **MARTIN WARNKI,** Berlin, Wis.
JAN GAJEWSKI, Green Bay, Wis. — **L. WROBLEWSKI,** Calumet, Mich.

A. F. WOLF,

Architekt i Superintendent Budowy,

1076 Milwaukee Avenue.

CHICAGO, - - - ILLINOIS.

Poleca się Polskiej Publiczności w Chicago. Kto chce pięknie, trwale i tanio budować niech się uda do A. F. Wolfa, architekta 1076 Milwaukee Ave., który wykonuje wszelkie plany na budynki handlowe i mieszkalne z całą nowoczesną umiejętnością i dozoruje przy budowaniu za co daje odpowiedzialność. Za wzór architektury podaje nowo wybudowany budynek dla p. Władysława Dyniewicza pod No. 531 Noble str. (naprzeciw Drukarni i Księgarni Polskiej). Kto więc ma zamiar budować niech sobie ten budynek obejrzy a potem uda się do Architekta A. F. Wolfa,

1076 Milwaukee Ave.

Architekt mówi po polsku.

Dr LUCAS

PRYWATNA LECZNICA,

68 RANDOLPH ST., CHICAGO, ILLINOIS.

Godziny biórowe:
od 9 rano do 8 w wieczór, w niedzielę tylko od 10 przed południem do 12 w południe.

Właściciel uniżenie oznajmia obywatelom miasta Chicago i okolicy, że jest przysposobiony udzielać się cierpiącym na choroby Prywatne, Nerwowe i Chroniczne, i cierpiący ogół obznajmia z faktem, że praktykowawszy z skutkiem przeszło lat 20, w którym to czasie dolegliwościami dotkniętych śmiertelników tysiącami powrócił do pełności męzkiej i żeńskiej, gwarantuje gruntowne i trwałe wyleczenie w każdym przypadku, jak mogą stwierdzić tysiące, jak w Stanach Zjednoczonych tak z północnego hołdownictwa Jej angielskiej Królewskiej Mości. Jest rzeczywistością, że w nowszych czasach medycyna została poprawniejszą. Drastyczne środki staroświeckich doktorów już nie doznają uznania. Środki merkuryalne uznano nietylko być szkodliwemi dla systemu, lecz nawet zabójczemi.

N. B. Porada bezpłatna i ściśle poufna.

Właściciel jest graduowany "BENNETT ECLECTIC & RUSH MEDYCZNYCH KOLLEGIJ W CHICAGO I THE ILLINOIS STATE BOARD OF HEALTH" (założone legalnie); ma również świadectwo od tego Wydziału zdrowia. Jestto znanym faktem, że przez wiele lat poświęcał się studyom dla leczenia

PRYWATNYCH, NERWOWYCH

— I —

CHRONICZNYCH CHORÓB,

JAKO:

nasienna słabość spermatorrhoea, impotencya, (płciowa), nerwowa, i fizyczna słabość, wyczerpnięta żywotność, przedwczesny upadek męzkości, nadużycia systemu, choroby nerek i ogólne rozprężenie organiczne, które wypływają z młodzieńczego nierozsądku albo wybryków dojrzalszego wieku, znajdują w nim leczącego mistrza.

Właściciel poleca się szczególnie owym, którzy już byli traktowani przez ciemnych wykpigroszów, nie uzyskawszy żadnego polepszenia, owszem pogorszenie. Jak wszelkie inne umiejętności, medycyna jest postępową, i każdy rok dowodzi jej postępu. Skombinowawszy lekarstwa wielkiej leczebnej siły, właściciel tak urządził swe traktowanie, że przynoszą nietylko chwilową ulgę, lecz trwałe zdrowie.

MŁODZIEŃCY którzy cierpicie od szkodliwych skutków młodzieńczej nieroztropności (nasienna słabość), także napadają was następujące symptomy: nerwowa słabość, impotencya (płciowa), znużenie, słabość w krzyżach, słaba pamięć, konfuzya idei, nasowiałość, strata lustra w oku, niechęć do towarzystw, pryszcze na twarzy, strata energii, częste urynowanie,—być może, że jesteście w pierwszym stopniu choroby, lecz być może, że prędko zbliżacie się do ostatniego. Fałszywa wstydliwość i niesłuszna skromność, nie dozwalają od zajęcia się zwalczającemi was dolegliwościami. Tysiące tysięcy jasnych utalentowanych młodzieńców, upośażonych jeniuszem pozwoliły zalać się rakiem, aż zgryzota zadręczyła im umysł, a w końcu śmierć przyszła po swoją ofiarę. Pamiętaj że

"Zwłoka jest złodziejem czasu,"

a więc odłóż na bok fałszywą dumę i poradź się kogoś, co z gruntu zna się na twej dolegliwości i co nikomu twej tajemnicy nie wyda; a w zamian znajdziesz stałą ulgę w chorobach, które dzień ci robi obrzydnym a noc okrutną. Tysiące tysięcy ludzi za czyny w chwili zapomnienia. Młodzieńcze! wstań w świecie handlowym, oświaty i ogłady, cierpią za czyny w chwili zapomnienia. Młodzieńcze! wstań spojrzyj na swego towarzysza, spojrzyj w zwierciadło, a ujrzysz dowody rzeczywistości. O! chociaż miałbym ranię przeznaczenia lub wymowę Cycerona, nie mógłbym przemawiać szczerzej. Człowieku! wspomnij sobie czułe słowa matki, która cię zrodziła; przypomnij sobie niewinny głos troskliwej siostry, cofnij się wspomnieniem do mądrych rad kochającego ojca, i pomyśl czem jesteś dzisiaj! Chociaż obecnie wypełniać możesz swe powinności w obec ludzkości, czas jest nieuniknony jak przeznaczenie, i wówczas świetność twoja zniknie jak połysk, zostawiający się na mieliźnie dumy, opuszczonym, zapomnianym i straconym; a więc uchwyć sposobność i nie zwlekaj dłużej. Nie pocieszaj się myślą, że Natura pomoże ci sama, bo postępuje tym trybem, tylko rozniecasz płomień i zniewalasz naturę siebie. Pamiętaj, że "wielkie dęby rosną z małych żołędzi," że "małe złe rodzi wielkie choroby."

Mężczyzni średniego wieku, żonaci lub kawalerowie, którzyście zestarzeli przedwcześnie skutkiem wybryków młodzieńczych, trapieni licznemi ewakuacyami pęcherza, często z palącą i gryzącą sensacyą. W urynie znajduje się coś nakształt lipkiego osadu, sprowadzającego nerwowe osłabienie i utratę żywotności. W wszelkich razach zupełnie gwarantuję wyleczenie oraz zupełne wyleczenie organów genito-urynowych. Wszyscy którzy ulegają praktykom swej płci, w naszych nieszczęśliwych czasach, niechaj pamiętają, że odzyskają zupełne i gruntowne wyzdrowienie. Posiadając zdatność i doświadczenie. Właściciel przypomina cierpiącym swe ulgi a ich własne dobro. Jego leczenie jest prostem, lecz zawiera pierwiastki utrzymujące i przyjemniające życie. Ozdrowienie a nie upadek jest rzeczywistą filozofią medycyny. Wszak lekarz domowy z pewnością będzie dziecyć, nacią gać i krępować wasze wątłe ciało licznemi lekarstwami tkliwemi. Właściciel szczęśliwie zaniecha tego nieszczęśliwego i fatalnego sposobu leczenia i oświeceni ludzie codziennie uznają i gorąco przyjmują jego odłączenie się od zużytych formalności.

Przychodźcie i bądźcie ozdrowieni. Porada darmo.

PAMIĘTAJCIE! gwarantuję stracić $500.00 w każdym przypadku za niewyleczenie Chorób Prywatnej.

Wszelkie porady i zwierzenia zatrzymuję się w najściślejszej tajemnicy, a ja w własnej osobie dozieram odebranych listów i odpisuję osobiście.

Pozwólcie, że jeszcze raz jeden i to ostatni przypomnę wam, abyście, doścignięci złem, szybkiej i skutecznej szukali pomocy, ponieważ każda godzina i każdy dzień przyspiesza was do grobu i zmniejsza wasz widok uzdrowienia, że zamilczam o powiększonych kosztach. Błagam więc was nie odkładajcie.

Bióro albo Adres:

Dr LUCAS Private Dispensary,
68 RANDOLPH ST., CHICAGO ILL.